

# SŁOWO

WILNO, Środa, 6 kwietnia 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2. Otwarta od 9 do 4. Telefon: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalu, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co rozmieszczenia ogłoszeń.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.  
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.  
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
DUBUSZY — Bufet Kolejowy.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierzow.  
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
IWIEŃC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.  
N.-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Naucz.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
STOLPE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.  
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 5.  
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczevska.  
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty, oraz nadstawane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych, oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

## Samorząd miast wydzielonych

Jeżeli budowa samorządów gminnych i powiatowych t. j. samorządów o typie przeważnie wiejskim i rolniczym budujemy na zasadach wprowadzenia doń elementów wyłącz nie gospodarczych, wykluczając absurdownego głosowania przy wyborach, choć zawsze większość ludności wiejskiej ma charakter gospodarzy, to w gospodarce miast absurdalność głosowania powszechnego występuje stokrój jaskrawiej.

Wybory powszechne wprowadzają elementy polityczne i walki, noszące cechy te same, jakie obserwujemy w naszych ciałach ustawodawczych, tam, gdzie jedynie elementy gospodarcze ważyć powinny.

W rezultacie dotychczasowych stosunków mamy fatalną gospodarkę we wszystkich naszych miastach, gdyż rady miejskie i zarządy wyszły z powszechnych wyborów, dając radnych prawie całkowicie ze sfery niegospodarczych lub antygospodarczych, przeważnie lewicowych, socjalistycznych.

Socjalistyczne rady miejskie dążą do etatyzmu gospodarczego, gdyż socjalizacja jest ich postulatem ogólnym. Następnie następuje z konieczności spyanie pieniędzy na robotników i rozluźnienie dyscypliny, by spełnić dane obietnice, co powoduje niepomierne koszty wszelkich robót i ich nieopłacalność.

Dalej chcą socjaliści wykazać piękne rezultaty swych rządów, rozpoczynając forsowanie wszelkich imprez z dziedziny szpitalnictwa, szkolnictwa, higieny, ornamentyki i. t. d. nie licząc się z możliwościami pieniężnymi; stąd wynika wciąż wzrastające zadłużenie miast i ich bankructwo.

Mamy 46 miast, których weksle są protestowane, a liczba ich będzie się stale zwiększała, szczególnie, że kryzys ekonomiczny bankructwo przyspieszy musi.

Widzimy, że w stolicy państwa już brak pieniędzy na wypłacanie pensji, niektóre rozpoczęte niepotrzebnie przedsiębiorstwa muszą się z wielkimi stratami likwidować, zaś ogromna rzesza 10,000 pracowników miejskich choć opłacana zbyt hojnie, co pewien czas stawia wymagania — nie do przyjęcia, strajkując, przynosząc tem miastu straty, idące w setki tysięcy złotych.

Ci strajkujący pracownicy mają swych opiekunów w lewicowej większości rad miejskich, których zadaniem jest zniszczenie gospodarki miejskiej, jako burżuazyjnej pod pozorem opieki nad ludnością, ochrony robotników i gwałtownego postępu w dziedzinie budownictwa szkolnego, urządzeń higienicznych itp., w skali nie wytrzymującej możliwości finansowych.

Przyrządzamy się składowi rady miasta Wilna, jako typowego przykładu budowy rad na podstawie 5-przymiotnikowych wyborów.

Liczba członków rady wynosi 48. Rozpada się rada na dziewięć „frakcyj”, a mianowicie: Chrześcijańsko-Demokratyczną, Postępową, Gospodarczą, Żydowską (sjonistyczną - burżuazyjną), PPS., Bund, lewica PPS. (komuniści), Białoruską i Litewską. Te dwie ostatnie mają po jednym przedstawicielu, wchodząc do „Konwentu Senjorów”, jako przedstawiciele „Klubu” (!!!).

Mamy więc miniatyrę Sejmu, — swoistego parlamentu skleconego z różnych partij politycznych, w których element gospodarzy stanowi znikomą liczbę.

Wszelkie sprawy rozstrzygają się pod kątem widzenia walki bądź polityczno - narodowościowej, bądź — i to przeważnie — pod hasłem walki klasowej.

Liczną reprezentowaną lewicą (mówią: nasza lewicowa rada), przy każdej niemal sprawie wysuwa postulaty robotnicze w jedynej formule: „dodać płacy — mniej wymagać, — budować domy, — wypłacać emerytury i zapomogi”.

Tu radni PPS. występują umiarkowanie, zaś Bund i komuniści rzucają cyfry imponujące. Np. zwiększyć płacę o 60 proc., gdy PPS. poprzestaje na 30 proc. Po zjadłowej, a długiej polemice i jedni i drudzy głosują za 60 proc., gdyż „zaproszona” galeria robotników bacznie śledzi za tem, kto więcej im sprzyja, co dla przyszłych

## SENSACYJNY PROCES JUDY STERNA W MOSKWIE

### OSKARŻONY ODWOŁUJE ZEZNANIA ZŁOŻONE W G. P. U. — NIELUDZKIE METODY BADANIA.

MOSKWA (PAT) — Na wczorajszej rozprawie na posiedzeniu przedpołudniowym po odczytaniu aktu oskarżenia Wasiljew na pytanie, czy przyznaje się do winy, odpowiedział twierdząco. Natomiast Stern, przyznając się do zamachu na radcę von Twardowskiego kategorię stwierdza, że zamachu dokonał bez udziału osób trzecich, i Wasiljewa. Ponadto odwołuje zeznania, złożone na śledztwie pierwiastkowym, a stanowiące podstawę aktu oskarżenia Twierdzi, że powstały one wskutek stosowania nieludzkich metod podczas badania. Po tem oświadczeniu zarządono krótką przerwę, w której komisarz Krylenko zaproponował porządek rozpraw, odsuwający badanie motywów zamachu na jeden z końcowych punktów.

#### 4 CZY 7 STRZAŁÓW?

W dalszym ciągu przed sądem przewinęło się kilku świadków, którzy otwierali faktyczny przebieg zamachu, różniąc się naogół w zeznaniach. — Część świadków twierdzi, że padło 4 strzały, rewolwer zaś ma 7 wystrzelonych naboży. Wobec tego prokurator usiłował dowiedzieć, że Stern poza strzałami do dyplomaty niemieckiego, strzelał również do ludzi, którzy go zatrzymali. Jeden ze świadków, wojskowy Korytow twierdzi, że Stern dwukrotnie doń strzelił. Jest to jednak człowiek bardzo niskiego wzrostu, natomiast zeznania ofiary zamachu, radcy von Twardowskiego mówią, że Stern zatrzymał wojskowy wysokiego wzrostu. — Stern twierdzi, że nie miał zamiaru zabijać ani posta, ani wogóle żadnego

dyplomaty niemieckiego, miał on na celu jedynie demonstrację terrorystyczną.

#### OBROŃCY... NIE BRONIĄ.

Wasiljew zachowuje się nadzwyczajnie spokojnie. Na jedynę podczas przedpołudniowej rozprawy pytanie prokuratora, odpowiedział, dezawuuując zeznania Sterna. obrońcy oskarżonych przez całe przedpołudnie uparczywie milczeli, nawet jeden z obrońców, słynny adwokat sowiecki, Braude, który występował z reguły we wszystkich wogóle procesach w Z. S. S. R.

Sąd zapowiedział, że część posiedzenia, poświęcona zbadaniu rzekomego kontaktu oskarżonych z czynnikami zagranicznymi, będzie uznana za tajną.

O godz. 15 ogłoszono 3-godzinną przerwę. Na rozprawie popołudniowej w dalszym ciągu badano Sterna. Komisarz Krylenko zadaje oskarżonemu szereg pytań w sprawie stosunku Sterna do zagadnień polityki zagranicznej. — Stern oświadcza, że jest lojalnym obywatelem sowieckim, czemu zaprzecza Wasiljew, twierdząc, że w rozmowie z nim Stern wypowiedział zdanie, iż wypadki na Dalekim Wschodzie mogą zdecydować negatywnie o losach reżimu sowieckiego. Zdaniem Wasiljewa, raczej zdecydowałaby o tem interwencja Zachodu. Komisarz Krylenko impetuje Sternowi sympatie japońskie, co potwierdza Wasiljew. Stern oświadcza, że strzał jego był czynem patriotycznym i zapowiada, że wypowie się w ostatnim słowie.

#### DZIWNE ZACHOWANIE WASILJEW. — PROWOKATOR?

Komisarz Krylenko przystępuje do badania Wasiljewa. Wasiljew poznał Sterna w roku 1931. Charakteryzuje go, jako kontrrewolucjonistę. Wówczas Wasiljew miał otrzymać od osób trzecich polecenie wykonania zamachu na ambasadora Dirckena i wybrał Sterna, jako narzędzie. Stern sam miał oświadczyć Wasiljewowi, że gotów jest wykonać zamach, nawet na pewne oboistości sowieckie. Zeznania Wasiljewa są w całej rozciągłości potwierdzeniem aktu oskarżenia. Zeznaje on m. ni., że od osób trzecich otrzymał polecenie wystarania się broni, koniecznie systemu rosyjskiego.

Następnie skonfrontowano Sterna z Wasiljewem. Stern odmawia wszelkich zeznań, Wasiljew zaś potwierdza pierwiastkowe zeznania Sterna, które ten odwołał na rozprawie przedpołudniowej.

#### CO MÓWI SIOSTRA STERNA?

Siostra Sterna, zwzana jako świadek, wyjaśnia, że oskarżony zabrał pokryjomu rewolwer systemu „Nagana” jej mężowi. Następnie charakteryzuje brata. Był on wydany do szkoły już w 12-ym roku życia. W czasie wojny domowej był kolejno we wszystkich walczących na terenie Rosji armjach. Dwukrotnie wydany z wyższych uczelni. Typ wiecznego malkontenta. Stale usuwany z fabryk, w których pracował. Marzył o wyjeździe zagranicę. Zwyłił poglądy antysowieckie. Lekceważył pracę społeczną, rodzinę i obowiązki zawodowe. Stern odpowiada, że nie żywi antyspołecznych nastrojów, lubi pracę, studja zaś przerwał wskutek trudności materialnych. Wówczas adwokat, który po raz pierwszy w 12-godzinny procesie zabrał głos, prosi siostrę Sterna o wyjaśnienie tych ujemnych cech charakteru. Siostra określa Sterna mianem pechowca i odchodzi płacząc.

#### PROF. ARCHANGIELSKI.

Następny świadek prof. Archangielski, nauczyciel Wasiljewa i kolega rozstrzelanego w roku 1928 Szapoznikowa. — Charakteryzuje nastroje wśród nauczycielstwa i młodzieży rosyjskiej w latach przełomowych, kreśli przytem obraz stosunków z rodziną Szolkowa, którą prokurator określa jako wybitnie kontrrewolucyjną. Na tem rozprawę przerwano do dnia dzisiejszego.

#### GRUPA TERORYSTÓW LUBARSKISZELKOWA.

Zkolei prokurator odczytał szereg dokumentów, złączonych do sprawy o becnego zamachu, a pochodzących z dossier Leona Lubarskiego i Szelkowej, którzy zorganizowali zamach morderczy na naczelnego inspektora armji czerwonej Szapoznikowa, dokonany 16 sierpnia 1928 roku. Dokumenty te wskazują na to, że morderstwo było przygotowane przez Wsewołoda Lubarskiego, przy czynnym udziale jego siostry Szelkowej. Przybyli oni specjalnie z Warszawy, aktu zaś zbrodni dokonał kuzyn Szelkowej, Leon Lubarski. Po odczytaniu tych dokumentów przez prokuratora, Wasiljew potwierdził, iż Szelkowa zapoznała go z Wsewołodem Lubarskim i oświadczył, że w drugiej połowie sierpnia 1928 roku, natychmiast po dokonaniu zamachu, Szelkowa zabroniła mu przychodzić do siebie. Podając treść powyższych zeznań, agencja TASS zaznacza, iż ta część przewodu sądowego wskazuje zupełnie wyraźnie na ściśle węzły, jakie łączyły Wasiljewa z grupą terrorystyczną Lubarski-Szelkowa.

#### POGRZEB MIN. SOKALA

WARSZAWA, (Pat). W dniu 5 IV, o godzinie 7-jej rano przybyły do Warszawy zwłoki ś. p. ministra Franciszka Sokala. Na dworcu oczekiwali go oraz szereg urzędników M. S. Z. Zwłoki przewieziono do kaplicy Halpertów, skąd w dniu 6 IV, nastąpi o godzinie 3 po poł. wyprowadzenie na cmentarz ewangelicko-augsburski.

## SILVA RERUM

Konkurs szopenowski, jak wiadomo, zakończył się zwycięstwem emigranta — Rosjanina (żyda) Umińskiego, który zdobył pierwszą nagrodę. Drugą nagrodę zdobył młody, bo 22-letni ościenniały Węgier (żyd) Ungar, trzeci — Polak (żyd) Kon. Republika (Nr. 93) przytacza rozmowę z ościenniałym wirtuozem I. Ungarem. Dowiadujemy się z niej ciekawych szczegółów biograficznych, dotyczących genialnego muzyka.

Imre Ungar urodził się na Węgrzech w biednej rodzinie żydowskiej. W samem zaraniu młodości stracił on wzrok. Czując pociąg do muzyki, już jako 6-letni chłopczyk zaczął grać. Zainteresował się nim również ościenniały profesor muzyki Rosenfeld, który odkrył w młodym Imre duży talent muzyczny.

Borykając się z trudnościami materialnymi, Imre przez całe życie pracuje wytrwale. Ukochał on muzykę ponad wszystko na świecie. Świat tenowy stał się jednym jego przeżyciem. Nie interesowały go ani psoty dziecinne, ani zabawy młodzieńcze. Imre Ungar grał.

Imre Ungar dzięki wyjątkowej intuicji i olbrzymiemu talentowi, zdaje celujący egzamin. I w okresie „budzących się Madziarów”, gdy w wszystkich wyższych uczelni węgierskich usuwają się studentów — żydów, Imre Ungar zostaje przyjęty do konserwatorium budapeszteńskiego, zwolniony z wszelkich opłat i jest nawet prowokowany przez profesorów — antysemitów. Genjalna gra nieszczyśliwego Imre przewyciężyła zasłanianie rasowe.

Niezwykłe losy J. Ungara budzą do niego szczególną sympatię i współczucie, to też nic dziwnego, iż Warszawa przyjęła go wyjątkowo serdecznie i, można mieć pewność, że Wilno nie pozostanie w tyle za Warszawą.

Gazeta Warszawska (Nr. 97) narzeka w feljetoniku na audycje radiowe i na jakiegoś prelegenta wileńskiego:

Polskie audycje? Boże przebacź!... Dowiadujesz się naprz., o 7 wieczór, że rano były chmury w północnej Afryce, o długości od 300 do 400 metrów. Co to kogo może obchodzić?... Są też audycje literackie. Staje byle kto przed mikrofonem (naprz. w Wilnie) i gada coś tak przedko, że nie można zrozumieć ani słowa. Czasem jednak dołataje wyraz: Troki, więc domyślić ci się wolno, że to pewnie ma być coś w rodzaju monografii o Trokach... Wogóle ten dział traktowany bywa wyjątkowo tandetnie i lekceważąco...

Ktoś z czegoś zawsze będzie niezadowolony.

Kurjer Poranny (Nr. 91) narzeka np. na księgarzy, sprzedających „Vademecum ks. Ign. Jasińskiego:

Jeden z naszych stałych czytelników donosi nam, że jego kilkonastoletnia córeczka, wstąpiła do księgarni na Krakowskim Przedmieściu, aby kupić książeczkę do nabożeństwa. Otrzymała książeczkę ks. Ign. Jasińskiego, zatytułowaną „Vademecum” i zawierającą, jak to już obwieścił sam tytuł, „zbiorok najpotrzebniejszych modlitw”. Jakież było zdziwienie rodziców, gdy przyglądając w domu książeczkę i objaśniając dziecku niektóre modlitwy, natknęli się, na samym końcu coprawda ni mniej ni więcej tylko modlitwę za „monarchę Mikołaja”. Okazuje się, że książka wydana była w roku 1901, kiedy jeszcze u nas panowali Moskale. Za umieszczenie tej modlitwy trudno S. Autorowi robić wyrzut. Był do tego napewno zmuszony. Modlitwa zresztą jest sucha, sztywna i bardzo ogólnikowa.

Więc pocóż to zbyteczne zdenerwowanie i narzekanie na... księgarzy?.. Nie modlitwy za monarchów są najtrafniejszym i najsumienniejszym wspomnieniem naszej niewoli. Lector.

## PULK. STAMIEROWSKI PRZESEEM BANKU POLSKIEGO

WARSZAWA, (tel. wł.). Dowiadujemy się, że podsekretarz stanu Rady Ministrów pułk. Kaz. Stamierowski mianowany zostanie w najbliższym czasie prezesem Banku Polskiego.

#### ZAPAS ZŁOTA

WARSZAWA, (tel. wł.). W ubiegłym dekadzie Bank Polski wymienił cząstkę swego zapasu złota na dewizy zaliczone do pokrycia, wskutek czego zapas złota zmniejszył się o 34 milj. 932 tys. zł, do sumy 573 milj. 518 tys. zł, gdy równocześnie zapas dewiz zaliczonych do pokrycia wzrósł, dzięki drobnej przewyżce, o kwotę nieco wyższą, a mianowicie o 35 milj. 293 tysiące złotych.

## SPADEK BEZROBOCIA W POLSCE

WARSZAWA, (tel. wł.). Według danych Państw. Urz. Pośr. Pracy na dzień 2 b. m. liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całej Polski wynosi 352.754 osób, co w porównaniu z tyg. ub. wykazuje spadek o 3216 osób.

## POSEŁ PATEK ŻĄDA OTWARCIA DRZWI

WARSZAWA (PAT). — Poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie p. Patek dnia 3 bm. zgłosił u komisarza spraw zagranicznych p. Litwinowa w związku z procesem Sterna, o zamach na radcę von Twardowskiego

ego dwa postulaty: 1) aby na rozprawie sądowej był przedstawiciel poselstwa polskiego w Moskwie, 2) aby sprawa toczyła się przy drzwiach otwartych.

## Konferencja w sprawie ulg dla rolników

WARSZAWA, (Pat). W dniu 5 b. m. p. wice-premier prof. Zawadzki odbył konferencję przy udziale wice-ministra skarbu Starzyńskiego i wice-ministra reform rolnych Karwackiego w sprawie ulg oraz płatności podatków dla rolników. Zgodnie z ustawą o spłacie zaległości podatkowych i rozporządzeniem ministra skarbu do tej ustawy, w dniach najbliższych rolnicy, których zaległości podatkowe narosły do dnia 1 października 1931 r., nie powstały wskutek jawnej złej woli, otrzymają

prolongatę do dnia 15 sierpnia 1933 roku. Co się tyczy zaległości podatku gruntowego z drugiej raty 1931 roku, to ulgi, których możliwość przewiduje rozporządzenie, będą mogli otrzymać tylko ci rolnicy, którzy bezwzględnie uiszczą pierwszą ratę podatku gruntowego za rok 1932. W przeciwnym razie zaległości będą ściągane natychmiast. Na konferencji tej ustalono również tryb współpracy władz skarbowych z komitetami finansowo-rolnemi.

radnych do tych urzędów jest niczem niewytłumaczone, o ile radny posiada odpowiednie kwalifikacje i uzdolnienie.

Jeżeli ustawa wprowadza, jako jedyne go kandydata do zarządu miasta, „fachowca”, to winna też określić, co to jest „fachowiec”.

Nie mamy ani wyższej akademii dla nauk urbanistycznych, ani nawet szkoły początkowej, — skąd więc mamy miasto czerpać owych fachowców?

Nie należy zapominać, że prezydent miasta burmistrz nie tylko administrują, ale i reprezentują miasto, a chyba miasta mogą decydować o osobie tego, kto to miasto ma uosabiać.

Mówiąc o nadzorze administracyjnym, który przecie i obecnie egzystuje, rzuca się w oczy fakt, że zła i rozrzucona gospodarka większości miast, która doprowadziła do bankructwa lub niepomiernego zadłużenia, miała miejsce pod okiem władz kontrolujących.

Skąd to powstać mogło?

Demokratyzm, jako stosowane pojęcie wszechwładzy liczby w wyborach dawał w radach elementy niegospodarcze, bijące w swych czynno-

ściach na reklamę szerokich poczynań, zaś władze nadzorcze, czując nad sobą ucisk demokratyczny zgóry przy uprzednich rządach, oraz obawiając się hałasu w Izbach Prawodawczych, gdyby ograniczały działalność rad lewicowych, — wolały dla świętego spokoju zatwierdzać postanowienia i budżety, tłumacząc się, że „większość rad miejskich” tak chce.

Dziś hasło oszczędności w gospodarce miejskiej winno dominować przy układaniu budżetów aż do obcięcia dochodów w dziedzinach, uznawanych za nietykalne.

Na tem kończymy serię uwag o samorządach, zwanych u nas związkami komunalnymi, co właściwą nazwą nie jest.

Kierowaliśmy się doświadczeniem, nabytym długoletnią pracą w ziemstwie rosyjskim oraz społeczeństwami nad pracą naszego samorządu miejskiego oraz chęcią zwrócenia uwagi ogółu obywateli na konieczne zmiany ustroju gmin wiejskich i miejskich, na który słusznie narzekają, nie wiedząc, do jakich zmian należy dążyć.

Stanisław Wańkiewicz.

## Projekt podziału administracyjnego Państwa

PRACE NAD USPRAWNINIEM ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ

Prace nad podziałem administracyjnym Państwa, zostały zakończono. W ich wyniku Komisja do usprawnienia administracji przedłożyła Rządowi konkretny projekt podziału Rzeczypospolitej na województwa, oraz szczegółowe zasady podziału na powiaty i gminy.

W zakresie zagadnienia podziału administracyjnego, Komisja zajmuje się obecnie szczegółowym opracowaniem zmian w obowiązujących ustawach, jakie będą niezbędne przy tworzeniu nowych jednostek podziału administracyjnego.

W zakresie organizacji władz naczelnych, Komisja przedłożyła Rządowi projekt, dotyczący nowego podziału administracji komunikacji, robót publicznych, poczt i telegrafów, rolnictwa i reform rolnych. Tego samego problemu dotyczy prace Komisji nad nowym podziałem kompetencji w instancjach centralnej w zakresie spraw zdrowia publicznego, opieki społecznej, budownictwa i samorządu. Jest to problem, o którym wspomniano już w prasie, nazywając go niepełnie, traktując sprawę utworzenia „ministerstwa samorządu”.

Pozatem w dziedzinie organizacji władz, komisja pracowała już nad zagadnieniem nowego ustroju władz rządowych i samorządowych na obszarze miasta st. Warszawy. Jest to sprawa ustroju t. zw. „województwa stołecznego”. Nie mieści się ona w pełnomocnictwach, udzielonych Prezydentowi Rzplitej i dlatego może być załatwiona tylko w normalnej drodze legislacyjnej.

Komisja zajmuje się już od dłuższego czasu sprawą wewnętrzną organizacji urzędów centralnych i lokalnych i trybem załatwiania w nich zwłaszcza spraw legislacyjnych i organizacyjnych zmierzających do skonstruowania projektu ustawy ramowej o wewnętrznym ustroju władz i zasadach urzędowania. Odpowiedni projekt ustawy, sformułowany dla komisji przez p. Romana Hausnera i podany do publicznej wiadomości, jako jeden z tomów wydawnictwa komisji, stanowi jedynie podstawę dyskusji i nie przesądza bynajmniej, wbrew temu, co pisano w prasie, ani stanowiska Komisji, ani tembardziej stanowiska Rządu.

Pokrewnie dziedzinie dotyczą prace komisji nad zagadnieniem organizacji sądownictwa administracyjnego w Polsce. Chodzi w szczególności o sądownictwo niższych instancji, które w tej chwili istnieje tylko na obszarze b. dzielnicy pruskiej i to w formach przestarzałych.

Zagadnienie dekoncentracji, polegające na planowym ustaleniu właściwości poszczególnych instancji w zakresie całej administracji publicznej z tendencją do oddzielenia instancji wyższych na rzecz niższych, zostało już całkowicie opracowane i złożone Rządowi w formie konkretnych projektów. Oczekiwać więc należy realizację wspomnianych projektów na podstawie pełnomocnictw w niedługim stosunkowo czasie.

Komisja zajęła się również sprawą wielotorowości w administracji publicznej.

nej, polegającej przedewszystkiem na tym, że pokrewnie, a niekiedy takie same sprawy, załatwia w jednym wypadku aparat administracyjny rządowy, w drugim aparat samorządowy. Komisja pracuje nad stworzeniem racjonalnej jednorodności, przyczem przewiduje się przekazanie niektórych agend administracji rządowej samorządowi.

W dziedzinie spraw urzędniczych Komisja pracowała nad zagadnieniem przygotowania urzędników do służby i ustaliła zasady przyszłej pragmatyki służbowej.

Osobną kategorię prac komisji stanowi sprawa t. zw. „zbioru praw”. Chodzi tutaj o ustalenie obowiązujących tekstów i ujęcie całego obowiązującego materiału prawnego, pochodzącego z czasów polskich, w systematyczny zbiór, podzielony według przedmiotów, a nie według czasu wydania poszczególnych przepisów. Całość materiału została już opracowana, publikacja jednak ulega zwłoce, z tego powodu, że należy się spodziewać wydania wkrótce nowych przepisów (np. wskutek dekoncentracji administracji), które w znacznej mierze zmienią obowiązujące prawa.

## Zarys historyczny II Międzynar. konkursu

IM FRYD. CHOPINA W WARSZAWIE

Myśl o ufundowaniu stałych Międzynarodowych Konkursów Pianistycznych, poświęconych wyjątkowo genialnej twórczości Fryderyka Chopina, pojawił się w r. 1925-m profesor Wyższej Szkoły Muzycznej im. Fr. Chopina w Warszawie, p. Jerzy Żurawlew, znakomity pianista i świetny pedagog, człowiek pełen inicjatywy, a przytem entuzjastyczny wielbiciel i doskonały sznawca szopenowskiego twórczości.

Nielatwie miał profesor Żurawlew zadanie i niemało nastroczało się trudności w realizowaniu pięknego projektu. Dzięki jednak niestrudzonej energii inicjatora udało się wreszcie, w toku r. 1926-go, uzyskać aprobatę dla projektu i czynny współdziałal Komitetu Warsz. Tow. Muzycznego, który poruczył organizację konkursu władzom Wysz. Szk. Muzyczn. im. Fr. Chopina, należącej do tegoż towarzystwa.

Rozwinięta się tedy działalność skupiona i nader, jak się potem okazało, owocna, ułatwiona w dużej mierze okolicznością, iż Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki raczył objąć protektorat nad I-szym Międzynarodowym Konkursem im. Chopina. Przy wydanej pomocy Ministerstwa Spraw Zagranicznych, oraz W. R. i O. P., a także i Magistratu m. st. Warszawy, zorganizowany został Konkurs od razu na skalę szeroką. W końcu stycznia r. 1927 rozpoczął się imponujący międzynarodowy turniej, do którego stanęło ostatecznie 26 pianistów, reprezentujących 9 państw. Laureatami konkursu zostali: Oborin (ZSRR), Szpinalski (Polska), Etkinówna (Polska), i Ginzburg (ZSRR).

Powzięto uchwałę organizowania Konkursów Szopenowskich co 5 lat. Jak wielki był rozgłos tego I-go konkursu i jak niezwykle jego doniosłość kulturalno-propagandowa, świadczy chyba najmówniej ilość zgłoszeń na II-gi Międzynarodowy Konkurs im. Fr. Chopina.

Cyryl nie wymaga tu żadnego właściwie komentarza. Reklamowanie II-go Konkursu, dla którego uzyskano ponownie wysoki protektorat Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, rozpoczęła dyrekcja Wyższej Szkoły Muzycznej im. Fr. Chopina, w kraju i zagranicą, już w kwietniu r. 1931-go. Prospekty konkursu zostały rozlane do wszystkich niemal uczelni muzycznych świata. Cała prasa zagraniczna żywo się Konkursem zainteresowała i oto, w wyniku, zgłosiło się ogółem 200 kandydatów, z tej liczby, po dokładnym rozpatrzeniu nadesłanych dokumentów, przyjęto wreszcie 93 przyszłych uczestników Konkursu, reprezentujących 19 państw. Licznie jest II-gi Międzynarodowy Konkurs im. Fr. Chopina największym turniejem pianistycznym wszystkich czasów, a pośród zgłoszonych wreszcie uczestników Konkursu, znajduje się spora ilość młodych artystów, mających już bardzo poważne za sobą sukcesy estradowe.

Olbryźnie to zainteresowanie się Konkursem jest najlepszym dowodem trafności i do niósłoci projektu prof. Jerzego Żurawlewa,

## Premier Tardieu opuścił Londyn

LONDYN. PAT. — Premier Tardieu odjechał z Londynu o g. 10 m. 30 wieczorem w towarzystwie swego sekretarza. Wszyscy rzeczoznawcy francuscy pozostali w Londynie, w tej liczbie i rzeczoznawca rozbrojeniowy Masigli, co wskazuje na to, że odbędzie on rozmowę z ekspertem brytyjskim na temat rozbrojenia, zwłaszcza morskiego.

## Program konferencji czterech mocarstw

LONDYN. PAT. — Korespondent PAT z miarodajnych źródeł dowiaduje się, że porozumienie anglo-francuskie do konferencji 4 mocarstw obejmuje:

Do planu kooperacji naddunajskiej włączonych ma być tylko 5 państw: Austria, Węgry, Czechosłowacja, Jugosławia i Rumunia.

Rokowania 5 państw odbywać się mają na podstawie memorandum, jakie

## Pierwsza faza federacji naddunajskiej

PARYŻ. PAT. — Zdaniem Pertinaxa, pierwsza faza tworzenia federacji naddunajskiej będzie polegała na zapewnieniu krajom, wchodzącym w jej skład, możliwości porozumienia się bez interwencji postronnych mocarstw. W następnej dopiero mocarstwa te

## Zainteresowanie Szwajcarji

LONDYN. PAT. — Szwajcaria zgłosiła swe zainteresowanie w sprawie naddunaj-

## Zachwianie rządu lotewskiego

RYGA. PAT. — Na kongresie letgalskich postępowców, po przedstawieniu obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej kraju, oraz całokształtu działalności rządu p. Skujenieksa, zapadła uchwała wycofania przedstawiciela Letgalskiej komisji opieki społecznej Rubalsa z rządu i przejścia do opozycji.

## Zgon Ottokara Czernina

WIENIEN. PAT. — Minister spraw zagranicznych byłej monarchji austriacko-węgierskiej, Ottokar Czernin, zmarł

## Represje wobec... komunistów w Sowietach

MOSKWA. PAT. — Jedną z największych fabryk samochodowych w Niżnim Nowogrodzie wstrzymała produkcję aut, pomimo stwierdzenia dobrego stanu urządzeń i zaopatrzenia technicznego. — Centralne władze partii komunistycznej skonstruowały, iż stało się to wskutek braku jednolitego kierownictwa i supremacji czynników partyjnych nad fachowcami, co znalazło wyraz w wrogiem nastrożeniu w stosunku do specjalistów.

W związku z powyższym, centralny komitet powołanego związku partii komunisty-

skiej. Sprawa ta nabiera specjalnego znaczenia wobec przyjazdu Grandiego. — Uchodzi za prawdopodobne, że sprawy morskie francusko-włoskie i stosunek obu państw do londyńskiego traktatu morskiego zostaną obecnie w Londynie wyjaśnione.

ma sporządzić konferencja 4 mocarstw. Najważniejszym punktem tego memorandum ma być propozycja wprowadzenia wzajemnych cel preferencyjnych w obrębie 5 państw naddunajskich.

Dla dalszej stabilizacji sytuacji gospodarczej w 5 państwach naddunajskich dokonana ma być konsolidacja długów zagranicznych, państwowych i prywatnych.

będą mogły powziąć decyzje, dotyczące stopnia ich zainteresowania w tej sprawie. Lecz mocarstwa postronne, to — według Pertinaxa — nietylko Francja, Anglia, Niemcy i Włochy, lecz również Polska i Szwajcaria.

skiej i oświadczyła, że w stosownej chwili pragnie wziąć udział w negocjacjach.

## Zgon Ottokara Czernina

WIENIEN. PAT. — Minister spraw zagranicznych byłej monarchji austriacko-węgierskiej, Ottokar Czernin, zmarł

## Represje wobec... komunistów w Sowietach

MOSKWA. PAT. — Jedną z największych fabryk samochodowych w Niżnim Nowogrodzie wstrzymała produkcję aut, pomimo stwierdzenia dobrego stanu urządzeń i zaopatrzenia technicznego. — Centralne władze partii komunistycznej skonstruowały, iż stało się to wskutek braku jednolitego kierownictwa i supremacji czynników partyjnych nad fachowcami, co znalazło wyraz w wrogiem nastrożeniu w stosunku do specjalistów.

W związku z powyższym, centralny komitet powołanego związku partii komunisty-

## KRWAWA TRAGEDJA W ŻYRARDOWIE

WARSZAWA. PAT. — Dnia 3 bm. o godzinie 21 m. 15 w podwórzu domu nr. 2 przy ulicy Jasnej w Żyrardowie został zabity wystrzałem z rewolweru w zasadki Władysław Ciesielski, lat 26, bezrobotny, zamieszkały w Żyrardowie przy ulicy Limanowskiego. O zabójstwo został podejrzany Kuciński Stanisław, lat 21, z którym Ciesielski miał zatarg.

Tego samego dnia o godzinie 23-ej w jednej ze wsi koło Żyrardowa została zabita 2 strzałami z rewolweru Irena Malinowska lat 15, panna, zamieszkała przy rodzicach. Z domu wywołał ją nieznanos osobnik, który po dokonaniu zaborstwa zbiegł. Później z Malinowską utrzymywał stosunki Stanisław Kuciński, i w tym wypadku został on podejrzany o dokonanie zabójstwa.

W dniu 4 bm. o godzinie 17 m. 30 na ulicy Sokółowskiej znaleziono trupę mężczyzny, w którym rozpoznano Stanisława Kucińskiego. Po dokonaniu oględzin stwierdzono, że dokonano samobójstwa. Przy denarce znaleziono dwa rewolwery. Kuciński w dniu 4 bm. miał stać się do wojska dla odbycia służby wojskowej. Dochodzenie w tej sprawie w toku.

## SZCZEGÓŁY AWARJI „CIESZYNA”

MASY LODU ZEPCHNĘŁY STATEK NA SZCHERY. POMYŚLNY BIEG AKCJI RATUNKOWEJ

W nocy z piątku na sobotę, nadeszły do Gdyni alarmujące depesze radjowe o awarii, jaką poniósł na wodach fińskich najnowszy statek „Żegluga Polskiej” — „Cieszyn”. Z depesz wynikało, że „Cieszyn”, kursujący na regularnej polskiej linii bałtyckiej, wjechał nad podwodne kamienie w pobliżu fińskiej wysepki Utö, na wysokości portu Hangö, dokąd zmierzał z Tallina z ładunkiem około 100 tonn drobnicy i kilku pasażerami. Wskutek awarii dno statku zostało zerwane, wobec czego zawisła nad nim groźba zatonięcia. Kapitan statku, Kniaziew, za pomocą szalup wysadził na brzeg wysepki pasażerów, oraz 15 ludzi załogi, sam zaś z pięciu marynarzami pozostał na pokładzie, rozsyłając jednocześnie drogą radjową na wszystkie strony wołania o ratunek.

Jak następnie ustalono awaria „Cieszyna” nastąpiła w piątek o godz. 10 min. 30 wiecz, pomiędzy szcherami w odległości 1 i pół mili na zachód od Utö. Statek miał początkowo płynąć, jak zwykle, do Helsingforsu, końcowego punktu północnego naszej linii bałtyckiej, wskutek ruchu lodów w zatoce fińskiej jednakże, zmuszony był skierować się do jednego z portów Finlandji, położonych na zachód od Helsingforsu, w danym wypadku do portu Hangö, dokąd lody nie bronią dostępu statkom. Aby dostać się do Hangö w tej porze roku, statki udają się zazwyczaj do wysepki Utö, skąd kanałem wewnętrznym, utworonym przez lodolamacze płyną następnie do miejsca przeznaczenia. Tak również postąpił „Cieszyn”. Przyczyna, dlaczego manewr ten skończył się tak dramatycznie, dotychczas nie jest jeszcze znana, istnieje wszakże przypuszczenie, że statek został zepchnięty na szchery przez płynące masy lodowe.

Sygnaly alarmowe „Cieszyna” zostały natychmiast przejęte przez porządne stacje radjowe fińskie, w związku z czym z portu Abou wysłano nad ranem lodolamacz „Sampo”, oraz statek ratowniczy „Protektor”, które niezwłocznie udały się ku brzegom fatalnej wysepki. Gęsta mgła jednakże uniemożliwiła narazie odszukanie zagrożonego statku i wszczęcia akcji ratowniczej.

Zdany na własne siły „Cieszyn” trzyma się jednak dzielnie na powierzchni. Radjostacja statku działa nadal, co dowodzi, że maszyny są w porządku.

W niedzielę, o godz. 7-ej rano, dyrekcja „Żegluga Polskiej” otrzymała od kapitana Kniaziewa dalszą depeszę, nadaną ze statku o godz. 4-tej w nocy, w której donosi, że „Cieszyn” trzyma się dobrze, mając zaledwie 8 stopni pochylecia, że cała załoga znajduje się znów na pokładzie, a tylko pasażerowie pozostali na lądzie i że żadnego wypadku z ludźmi dotychczas nie było. Na morzu nadal panuje gęsta mgła, wskutek czego statki ratownicze dotychczas mogą „Cieszynowi” udzielić pomocy.

Wiadomość ta brzmi pocieszająco. Jeżeli bowiem statek był w stanie przez 30 przeszło godz. trzymać się na powierzchni, istnieje wszelkie prawdopodobieństwo, że da się go uratować.

Po otrzymaniu wiadomości o awarii, dyrekcja „Żegluga Polskiej” wystąpiła natychmiast z Gdyni na miejsce wypadku inspektora nawigacyjnego przedsięwzięcia, kmr. Bramińskiego. Insp. Bramiński wyjechał w sobotę o godz. 12,51 pociągiem pośpiesznym do Niemiec, skąd przez Warnemünde udał się trajektem do Trelleborga i dalej do

szty zastęp publiczności. Wyznaje, że z wielkim zainteresowaniem, spotęgowanem jeszcze bardzo dobrimi recenzjami prasy chicagowskiej o występach artysty, w czasie pierwszego sezonu jego w tamedniej operze, ale i nie bez pewnej obawy, udałem się na koncert. Niedługo, wszakże, obawy ustąpiły i owładnęło mną przyjemne uczucie pewności, że, z początkującego i piękne nadzieje rokującego śpiewaka, stał się Benoni artystą bardzo wysokiej miary, który ma wszelkie warunki stać się w najbliższej przyszłości prawdziwą gwiazdą o sławie wszechświatowej. Jak mawiał Rossini, śpiewak powinien mieć trzy rzeczy: „głos, głos, i jeszcze raz — głos”. — Temu wymaganiu odpowiada Benoni w zupełności. Głos jego barytonowo-basowy, po włosku zwany „basso-cantante”, jest w brzmieniu swym niezwykle dźwięczny i silny, ogromnie elastyczny w dynamice, od pianissimo do fortissimo, zawsze szlachetny bez krzykliwości; jest jednym z ładniejszych, jakie się słyszało. Oddech świetnie opany i wystarczający na najdłuższe frazy wokalne. Jeżeli do tego dodać jeszcze: niepospolitą muzyczność, wyborną pamięć i wyraźną dykcję w różnych językach, otrzymamy taką ilość prawdziwych walorów artystycznych, że śmiało można z całym spokojem spoglądać na dalszą jego przyszłość artystyczną.

Benoni jest urodzonym artystą operowym i — zdaje się — mimo

## Z WYSTAWY MOTYWÓW WILEŃSKICH w lokalu Cooka



Józef Horyd. „Z ulicy Zygmuntowskiej”. Zakupiony przez Kasyno Oficerskie I Bryg.

## W WIRZE STOLICY.

WYGRAŁA 8000 DOLARÓW, A ODEBRAĆ ICH NIE MOŻE.

Pisaliśmy w zeszłym roku o szczęściu dozorcy zżydzonej kamienicy na Nalewkach, która wygrała 8000 dolarów. Miała jedną, jedyną dolarówkę i na nią właśnie padła wygrana — 70.000 zł.

Stara stróżka Symeckka była w siódmym niebie. 60 lat — sama pora iść na emeryturę. Już rola sobie jak to kupi małą sadykę i spokojnie na wsi życia dokona. Stało się jednak zupełnie inaczej.

W parę dni po losowaniu przyszedł do Symeckiej jakiś pan z legitymacją banku Merkury we Lwowie, za którego pośrednictwem kupił na raty ową dolarówkę. Pan ów pokazał stróżce tabelę wygranych: cały plik papierów, poczem wyjaśnił, że dolarówkę należy przelać do Lwowa, skąd za parę dni przysła pieniądze.

Stróżka tyle się napatrzyła szwindi, że była podejrzliwa. Wysłannik banku musiał w jej oczach wsadzić sześciu dolarówkę do koperty, zaadresować i wrzucić do skrzynki, dopiero się uspokoiła.

Więć o powodzeniu Symeckiej prędko się rozszala. Roztropnym ludziom, którym opowiedziała o wiziecie agenta, wydało się to podejrzane, radzili jej zawiadomić policję.

Stróżka popędziła do policji. Wnet zrozumiano, że biedna, głupia stara padła ofiarą oszustów. Niezwłocznie poczyniono zastrzeżenie, co do odbioru skradzionej podstępnie dolarówki.

Pieniądze leżą po dziś dzień nieopdjęte. Bank we Lwowie naturalnie żadnego agenta nie wysyłał, wypłacić jednak Symeckiej nie może przed ukończeniem śledztwa.

Oszuści nie rezygnują. Niedawno jakieś podejrzané indywiduum indagowało dozorczyń o miejsce urodzenia, datę ślubu, w którym kościele chrzczona. Chcieli widocznie wydstać w jakiś sposób metrykę Symeckiej, by na jej podstawie sfalszować dowód osobisty i pieniądze odebrać.

Ale stróżka — po niewczasie — jest ostrożna aż do zbytku. Z nikim o dolarówce nie chce rozmawiać, żadnych informacji nie udziela. Wierzy niezłomnie, że w końcu swoje pieniądze odbierze. K.

Sztokholm. Ze Sztokholmu insp. Bramiński wyjechał dziś do Utö. Obranie tej drogi było konieczne, gdyż przez Tallin istnieje jedno tylko połączenie okrętowe, mianowicie polskiej linii bałtyckiej, które obecnie wskutek awarii „Cieszyna” zostało chwilowo przerwane.

Niebawem wytworzył się mity kontakt między publicznością, a koncertantem; który uprzejmie wciąż dodawał śpiewy nadprogramowe. Zasadniczo, nie można, z estetyczno-muzycznych względów, uznać zbyt przedłużanie efektownych tonów, tak zachwycających mniej muzyczną część słuchaczy. Nie uniknął i Benoni tego bardzo rozpowszechnionego, mało chwalebnie wyczuwają, idąc za przykładem innych śpiewaków.

Dyrektor Rafał Rubinstejn wykonał z wielkim umiarem artystycznym trudne zadanie akompaniatora na fortepianie. Michał Józefowicz.

313

## NOTATKI MUZYCZNE

Zwykle najruchliwszy okres koncertowy przypada na czas wielkopostny, wszakże w tym roku mieliśmy niedużo koncertów, lecz wszystkie były wysokiej wartości artystycznej.

Muzyka „kameralna” stawia słuchaczowi wymagania wszechstronnego wykształcenia muzycznego, którego brak w szerzszych kołach publiczności naszej. Wymowną wskazówką tego niepomysłnego stanu rzeczy jest fakt, że wszelkie próby urządzania wieczorów „muzyki kameralnej” nigdy się dotąd na długo utrzymały nie dawały. Nie zrażając się przewidywaniem wnie zrażając się przewidywaniem słabych wyników kasowych, w poczuciu obowiązku służenia społeczeństwu, przez zaznajomienie ogółu z muzyką prawdziwie wartościową, w odpowiednim ujęciu artystycznym, urządził Wil. Tow. Filharmoniczne „Wieczór Sonat”, w wykonaniu chlubnie znanych, wybitnych artystek: prof. Cecylii Krewer, (fortepian) i prof. Wandy Hałki - Ledóchowskiej, poprzedzony słowem wstępem niżej podpisanego.

Piękna sonata VI (D-dur) Pietro Locatelli, znakomitego skrzypka, i kompozytora włoskiego, w pierwszej połowie XVIII w., niedawno wydana, pod redakcją słynnego kompozytora współczesnego Ottorino Respighi, była godną przedstawicielką włoskiego

stylu muzyki skrzypcowej w okresie najpiękniejszego rozwoju. Ciąg dalszy stanowiło arcydzieło Beethovena, znane pod nazwą Sonaty „Kreutzerowskiej”, wskutek dedykacji jej sławnemu skrzypkowi francuskiemu Rudolfowi Kreutzerowi, szczególnie spopularyzowane, ze szkodą innych, niemniej pięknych, sonat tego arcy mistrza, przez nastąpiłę enuncjacje hr. L. Tołstoja, w powszechnie znanej powieści. Zakończeniem wieczoru była Sonata op. 9 (d-moll) Kar. Szymanowskiego, w której piękna muzyka wskazuje na talent twórcy i wyborne władanie techniką kompozytorską, całym wolną od późniejszych eksperymentów dźwiękowych, stawiających autora na czele „nowatorów” polskich. Taki dobór dzieł wartościowych oraz ich nietylko techniczne bez zarzutu, lecz z wyborem zrozumieniem i odczuciem właściwości stylowych, wykonanie, nagrodzone było tak hucznym aplauzem, że koncertantki zniewolone były do gry nadprogramu.

Wielki koncert symfoniczny w sali Konserwatorium, pod dyrykcją tak tutaj lubionego, słynnego kapelmistrza Walerjana Bierdajewa, poza, niejednokrotnie już pod jego batutą grywaną i zawsze chętnie w tak wybornej interpretacji słuchaną, znakomitą symfonią „patetyczną” Czajkowskiego, przyniosła „nowości” dla Wilna — piękny i świetnie zinstrumetowany poe-

mat symfoniczny Ryszarda Straussa „Don Juan”. W nim znakomity kompozytor przedstawia w świetnych, pełnych żarzącej się namiętności i zmysłowości obrazach dźwiękowych, rozwój siły żywiołowej i przesył życiem legendarnego uwodziciela. Zarówno myśl, zaznajomienia nas z tym niepospolitym utworem, jak i bardzo ładne wykonanie zniewala do podziękowania i do prośby o dalsze zapoznanie naszej publiczności z dziełami tutaj nieznanymi. Bardzo ceniona pianistka miejscowa R. Nadelmanówna bardzo mąkownie i technicznie bez zarzutu wykonała Koncert (e-moll) z towarzyszeniem orkiestry Chopina. Małe przerwanie łączności z orkiestrą w finale, zdarzające się nieraz na koncertach najznakomitszych nawet, nie zmniejsza wartości wykonania o tyle, żeby nie chcieć uznać powodzenia artystki za najzupełniej zasłużone, tem więcej, że trudno stwierdzić, tym razem — kto spowodował to małe zdarzenie niemiłe.

Zdecydowanym ulubieńcem naszych miłośników muzyki jest znakomity pianista Mikołaj Orłow, mający jakąś siłę „magnetyczną” ściągania publiczności, rzadko tak szczerze wypielniający salę koncertową, jak na recitalu tego niepospolitego mistrza.

Brzmi to prawie paradoksalnie, gdy się powie, że artysta zrobił jeszcze postępy. A jednak — tak jest. Nie mówię o technice, która już daw-

no osiągnęła możliwą doskonałość. Postęp się zaznaczył w niezwykle pogłębieniu ujęcia dzieł otwartych, a także w swoistym, całkiem indywidualnym uroku, jaki rozkacza przesubtelna gra Orłowa. Nie pozwalając sobie na żadne odstępstwa i dziwactwa mające oznaczać rzekomą „indywidualność”, gra artysta wszystko zgodnie ze wskazówkami kompozytora i nie odstępując od powszechnie przyjętej interpretacji, a jednak — każdy najbardziej znany utwór wychodzi z pod jego palców czarownych, jakby coś zupełnie świeżego. Taką jest siła prawdziwej indywidualności artystycznej. Niezwykle obfity program — Haendel, Scarlatti, Beethoven, cały szereg utworów Chopina oraz Prokofiew, Rachmaninow, Szymanowski (dwa małe zurki) i Strawiński — dał koncertantowi możliwość wszechstronnego wykazania oddźwrotnego mistrzostwa, które jest już — chyba — w pełni rozkwitu. Doskonałe usposobiony artysta hojnie obdarzał zachwyconych słuchaczy grą nadprogramową.

Można było przypuszczać, że już przed kilku laty pochlębnie znany i z naszym miastem blisko związany śpiewak Sergiusz Benoni, występując u nas znnowu, po paroletnich studiach i powodzeniu w operze w Mediolanie, skutkiem czego został niezwłocznie zaangażowanym na trzy sezony zimowe do słynnej opery w Chicago, ścignie na swój koncert jeszcze więk-

# KRONIKA wileńska

SRODA  
Dziś 6  
Celestyna i jutro Hermana

Wscnód słońca g. 5.23  
Zachód słońca g. 18.43

Sposprzeżenia Zakładu Meteorologicznego U.S.B. w Wilnie.  
z dnia 5 - IV - 1932 r.

Cisnienie średnie: 754.  
Temperatura średnia: +3.  
Temperatura najwyższa: +5.  
Temperatura najniższa: +2.  
Opad w mm.: —  
Wiatr: Południowy.  
Tendencja: spadek.  
Uwagi: pochmurno — mglisto.

### URZĘDOWA

— Ceny chleba. — W związku ze zwiększeniem cen zboża, spodziewana jest rewizja cen na chleb.  
— Ewentualna wyżka wyniosłaby 2 — 3 grosze i dotyczyłaby w pierwszym rzędzie chleba białego.

### MIEJSKA

— Rada Miejska. — Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej ma być wyznaczone na dzień 14 bm.

— Sprawa Kina Miejskiego. — Komisja badająca gospodarkę kina miejskiego, opracowuje ostateczne wyniki swych prac, by następnie przedłożyć je radzie miejskiej.  
— Nowy przystanek autobusowy. — Na linii autobusowej nr. 1 przy moście Zwierzynieckim, naprzeciwko domu nr. 62, przy ul. Mickiewicza, został ustanowiony nowy przystanek autobusowy. Autobusy na przystankach warunkowych zasadniczo nie zatrzymują się, li tylko na żądanie publiczności.

— Pasażer, pragnący wysiąść na przystanku warunkowym, winien zawsza uprzedzić konduktora, celem zatrzymania autobusu. Jeżeli natomiast pasażer oczekuje na przystanku, widząc zbliżający się autobus, powinien w odległości mniej — więcej 40-50 m. dać znać ręką celem jego zatrzymania.

### ZEBRANIA I ODCZYTY

— Dzisiejsza Sroda Literacka. — Wobec tego, że zapowiedziany przyjazd gości jugosłowiańskich uległ zwłocze, dzisiejsza sroda literacka wypełni pogadanka p. Kazi mierz Lezczycy, który po dłuższym po bycie zagranicą wrócił do Wilna.  
— Wileńskie Towarzystwo Lekarskie. XI Posiedzenie Naukowe odbędzie się we środę dnia 6 kwietnia 1932 r. o godz. 20-tej w sali wstępnej przy ulicy Zamkowej Nr. 24 z nast. porządkiem: 1) Odczytanie protokołu ostatniego posiedzenia. 2) Doc. Dr. J. Hurynowiczówna: Wpływ alkoholu na chronakcję nerwów naczyń i ruchowych. 3) Dr. A. de Rosset: Współczesny stan leczenia choroby Basedowa.

— Zebranie absolwentów kursów Obrony Przeciwgazowej. We środę, dnia 6 kwietnia 1932 roku o godzinie 18 w lokalu Stowarzyszenia Techników ul. Wileńska 33, odbędzie się Zebranie absolwentów kursów Obrony Przeciwgazowej kategorii I, II, III, oraz kursów przy 3 p. a. c.  
Porządek dnia:  
1. Otwarcie zebrania; 2. odczyt wojew. inspek. O. P. Gaz na temat: „Praca instruktorów na terenie”; 3. rozdanie świadectw; 4. zamknięcie zebrania.

### AKADEMICKA

— Spoleczne biuro pośrednictwa pracy Stow. Bratnia Pomoc P.M.A. USB. podaje do wiadomości, że wplynęły zgłoszenia firm poszukujących chętnych i energicznych pracowników. O szczegółach dowiedzieć się można w godzinach urzędowych (13 — 15) w poniedziałki, środy i piątki.

### KOLEJOWA

— Pogotowie na kole. — Kolejowcy oddziały powodziowe otrzymały szczegółowe instrukcje na wypadek, gdy poszczególne odcinki kolejowe znajdą się w bezpośrednim niebezpieczeństwie.

### RÓŻNE

— Ostrzeżenie. Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo poczytuje za święty obowiązek ogłosić, że Aleksandra Waszkiewiczowa, zam. na ul. Subocz 5, przez szereg lat wyznosiła księżę profesorów USB i pannie miłosierdzia św. Wincentego udając kalekę: — rękę nosiła na temblaku,

## HILLEGOM AURORA HOLANDJA

### CEBULKI KWIATOWE ŚWIATOWEJ SŁAWY

SPROWADZAJCIE CEBULKI BEZPOŚREDNIO Z NAJLEPSZEJ FIRMY W HOLANDJI

Od pewnego czasu nadchodzą do nas z Polski zamówienia na cebulki roślin pokojowych lub ogrodowych. Szczęśliwie, że w celu wprowadzenia naszej Firmy na rynek polski najlepszym środkiem będzie wysłanie jednej z naszych kolekcji roślin i cebulek z Holandji, kolekcji tak urozmaiconej pod względem bogactwa kolorów i siodoczy zapachów, jakie państwo nia spotykali.

Kolekcja ta zawiera 350 cebulek i roślin rozmaitych gatunków i została utworzona przez nas, fachowców, z uwzględnieniem naszego klimatu. Kwiaty „Aurory” będą radość w sercach młodych i starych, bogatych i biednych. Kolekcja cebulek „Aurora”, zamieni pokoje wasze i ogrody w prawdziwy raj!

Biorąc pod uwagę wielką ilość obywateli, nadchodzących do nas codziennie, prosimy o nadsyłanie zamówień bezzwłocznie z wyraźnym wymienieniem nazwiska i szczegółowego adresu. Nikt nie powinien się ociągać ze sprowadzeniem w najkrótszym czasie naszej kolekcji.

Adres nasz: AURORA BULB NURSERIES Hillegom — Hollande — Europe.  
Nasz wyspania kolekcja zawiera:  
100 Gładjolusów o dużych kwiatach, 5 różnych kolorów: lila, żółty, czerwony, różowy ssumon.  
50 Gładjolusów o drobnych kwiatach, w 5 pięknych kolorach.  
20 Begonij (10 zwykłych i 10 podwojnych) o kolorach rozmaitych.  
15 Roślin trwałych bardzo ozdobnych.  
10 Hycyntów (Hyacinthus Candidus) Królowa Kwiatów.  
50 Anemonów, kwiat popularny w odcienieniach barw tęczy.  
50 „Ranonculus”, „male różyczki” wszelkich kolorów.  
30 „Oxalis Deppii” zwane „roślina szczęścia”.  
15 „Montbretias” rozmaitych kolorów.  
15 Dajli „Aurora” Roem’.

350 Cebulek i roślin w cenie franków franc. 70 (zł. 25).  
Podwojna kolekcja (700) w cenie franków 130 (zł. 46 gr. 60).  
Szybka usługa. Wysyłamy bez kosztów pocztowych pod wskazanym adresem. Załączamy do każdej paczki świadectwo zdrowia, wydane przez urząd fityopatologiczny. Każdy gatunek opakujemy oddzielnie z etykietą. Posyłamy również w każdej paczce darmowy katalog ilustrowany ze wskazówkami w językach: angielskim, francuskim lub niemieckim. Do zamówień z załączoną z góry opłatą dodajemy bezpłatnie siedem nowości światowej sławy „Aurora” „Tigrellis”.

Na zamówienia bez załączki wysyłamy paczkę za pobraniem, przycem należy wpłacić 5 fr. franc. (zł. 1 gr. 80) na rachunek kosztów przesyłki.

## Jagodowe plony

Lombard przy ul. Biskupiej przechodzi ciężki kryzys, związany nietylcie z sytuacją ogólną, ile z osobą b. dyrektora. Obecnie rządu w nim objął swego rodzaju dyrektora pod nazwą Rady Wierzycieli. „Wyloniła się” ona samorzutnie, na gorąco, w krytycznej chwili bezhołwia. Na zasadzie: kto pierwszy, ten lepszy. Jednym z takich pierwszych lepszych okazał się p. W. W. „bojowy” kapitan rosyjski. Postawa, głos i mocne słownictwo — oto walory, zapewniające mu wpływy.

Rada Wierzycieli rozpoczęła naprawę sytuacji. Naturalnie, od oszczędności, to znaczy, od redukcji pracowników. Na zasadzie: widzimi się, podoba mi się, nie podoba mi się. — Na zasadzie: wobec ciężkiej sytuacji zwalniamy naszych pracowników bez odszkodowań. Oszczędność musimy posunąć tak daleko, że zwolniami naszych pracowników już z dniem pierwszego kwietnia. Pobory natomiast wypłacimy im tylko za luty.

Skazano — sdielano. Bojowy kapitan dokonywa odprawy. Każdemu z pracowników wydany zostaje na drogę papier, stwierdzający, że przesłużył tyle-to, zwolniony zostaje z po wodu takiego-to. Papier zdobiją cztery podpisy dyrektoriatu. Skriepajet podpis kapitański.

Jedna z pracowniczek otrzymuje właśnie zwolnienie. Zapomniała zgłosić się po kontrasygnatę.

— Ach, to przecie nie jest tak ważne! — wyrwa się jej z ust.

I naraz w przepelnionym lokalu, wobec personelu i wyczekującej przy okienkach publiczności, zahuczał, zahuczał gęsty bas kapitański:

— Co? Mój podpis nie jest ważny?! Jak pani śmie? Nie jest ważny... Won stąd! Won... won... I żeby nowa pani więcej tu nie powstała!

Przerazona urzędniczka uciekała korytarzem, a za nią grzmiał, jak burza, w swej zranionej dumie kapitański głos:

— Won!  
Czy to nie świetny sposób redukcji skromnych urzędniczek?

### ZAWIADOMIENIE

Idąc na spotkanie wiece Szanownej Klientell

**ZAKŁAD PRZYJERSKI**  
**Kazimierza Murala**  
Mickiewicza 1.

Uznał za stosowne Ceny zniżyć.  
Z poważaniem Mural

### POD FACHOWYM KIEROWNICTWEM

## WARSZTATY REPERACYJNE

maszyn i narzędzi rolniczych

**Zygmunta Nagrodzkiego**  
Wilno, Zawalna 11-a.

Kwiatkowskiego, zam. przy ul. Raduńskiego 35, została dokonana kradzież gramofonu, 50 płyt, oraz różnej garderoby męskiej łącznej wartości 450 zł.

Nieznani sprawcy, zapomocą dobranego klucza, dostali się do mieszkania Helmana Jasznera (ul. Pilsudskiego 24) skąd wynieśli różną bieliznę pościelową, samowar, i in ne rzeczy łącznej wartości 300 zł.

Z niezamkniętego mieszkania domu nr. 3 przy ul. Lotoczek, na szkodę Weroniki Grygorowiczówny, została dokonana kradzież garderoby damskiej wartości 18 zł. — Ustalono, iż kradzieży tej dokonała Czesława Łukasiewiczówna, bez stałego miejsca zamieszkania, za którą wszczęto poszukiwania.

### SAMOBÓJCZY STRZAŁ.

— W dniu 4 bm. Suszczyński Aleksander lat 21 zam. przy ul. Horodeckiej 36 wystrzelał w okolicę serca usiłował pozabawić się życia, — Lekarz Pogotowia Ratunkowego po udziale pomocy odwiózł desperata do szpitala św. Jakóba w stanie ciężkim. Przyczyna — nieznana.

— Podrutek. W klatce schodowej domu nr. 38 przy ul. Rozbrat został znaleziony podrutek płci męskiej w wieku około 1 tygodnia, przy którym była kartka z napisem „nieochrzczony”. Podrutek umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezus.

### BANDA WŁAMYWACZY.

— W dniu wczorajszym agentom wydziału śledczego udało się zlikwidować niebezpieczną szajkę złodziejską, grającą w Wilnie od kilku miesięcy. — Członkowie tej szajki okradali mieszkania i dokonali szeregu włamań. — Do szajki należeli między innymi: — Dreko, Stankun, Czereszko i inni, — znani złodzieje. Złodziei osadzono pod kluczem. Wraz z nimi aresztowana je skłacz została znana paskerka Szufiańska.

— Sekwestator — defraudant. — Sekwestator gminy turgielskiej Józef Wincelowicz w czasie pełnienia obowiązków służbowych przywłaszczył przeszło 2000 złotych, pobranych od płatników tytułem składek ogólnych. Pieniądże te Wincelowicz roztrwonil, wobec czego z polecenia władz zawieszono go w czynnościach służbowych i wytoczono mu sprawę karną.

Zdefraudowana suma zostanie pokryta gwarancyjnymi weksłami, złożo nemi przez wstąpieniem na służbę przez Józefa Wincelowicza. Komisja rewizyjna — śledcza prowadzi dalsze dochodzenie.



Tęcza — nr. 4. Redaktorowi J. Kisielewskiemu należy pogratulować energii, ponysłowości i talentu w układaniu tak żywych i zajmujących zeszytów miesięcznika. „Tęcza” idzie naprzód przebojem, dając wiele ciekawego materiału literackiego oraz ilustracyjnego i wprowadzając coraz lepsze innowacje. Układ zeszytów „Tęczy” jest dobrze przemyślony, wskutek czego czytelnik nie gubi się w różnorodnym materiale i za wsze czuje pewną rękę redaktora, który ułatwia mu wydobycie rzeczy najwazniejszych i najciekawszych.

W obecnym zeszytce na szczególną uwagę zasługują artykuły: J. Dürra — „Wypiski w Wielkopolsce”, J. Jabłońskiego — „Nadbałtycka stolica Polski”, A. Kochlerówny — „Z plonającą Hiszpanii”.  
Poza tem — wielka ilość zajmujących drobiazgow.

Świat — nr. 14. L. Chrzanowski mówi o kryzysie w Paryżu, Gustaw Olechowski pro wadzi nas aż do Kanady, J. Wieniewski, na rzekając na „nowoczesną wieżę Babel”, ja ją jest Europa, propaguje wprowadzenie łaciny, jako języka międzynarodowego, M. Fijałkowski w dalszym ciągu opowiada o „Dziwnej parafii”, K. Frycz omawia twórczość F. Pautscha. Z pośród ilustracji wyróżnia się barwny rysunek M. Pollaka, wyobrazający tancerkę G. Rhoumaję.

### WILNIŃSKI

## NONEKSMAZKI.

Hugo Wast — „Kamienna pustynia”. — Wyd. „Rój” Warszawa, 1932, str. 287.  
Hugo Wast należy do szeregu najwybitniejszych i najpoczytniejszych pisarzy na całym świecie. Podną jego twórczość odznacza się wysokimi zaletami prostej, — lecz i pięknego zarazem stylu, wnikliwą obserwacją i zajmującym sposobem pisania. Czytelnik polski pozatem znajduje w je go powieściach wszelkie cechy egzoty czności i sensacji.

„Kamienna pustynia” jest to powieść, o której sam autor mówi, że stanowi ona wyraz najdroższych jego aspiracji pisarskich. Za tę powieść otrzymał wielką argentyńską nagrodę państwową w sumie 30,000 pesów, czyli około 125-000 zł.

Wilhelm Spenyer, „Karolinka trochę zwrzowiana”. — Wyd. „Rój” Warszawa 1932, str. 261.  
Karolinka — jest to najbardziej współczesna kobieta: młynie przez życie wesolo, nie przejmując się niczem poważnie, na niczem nie zatrzymując większej uwagi.

Ma męża (skarbnik) nie największy w obec nych czasach) oraz samochód (tęczy przy jemniejsza). Sama kieruje samochodem, roz wijając szybkość 130 km. na godzinę.

Mniej — więcej takie tempo pragnie autor nadać swej powieści, przesuwając przed czy telnikiem postacie ludzkie i zdarzenia, nie zarzysowane z wielką siłą plastyczną i szczerym humorem.

Frank Heller, „Klejnoty Maharadży”. — Wyd. „Rój” Warszawa, 1932, str. 206.  
Jedną z najlepszych powieści Franka Hel lera. Na tle sensacyjnej akcji kryminalnej, rozegrywanej w szeregach stolic europejskich przegrydo nababa indyjskiego, posiadającego niezwykły zbiór klejnotów, w Londynie. — Powieść ta, poza jej emocjona jącą akcją, cechuje inna jeszcze właściwość — humor. Frank Heller umie najbardziej kry tyczne sytuacje swych bohaterów, uwikła nych w spłot oraz kryminalnych, ubarwić w szczerym humorem. Ma też ironiczny kąp patrzniacy i ton pacyfistyczny. W tem właś nie połączeniu sensacyjnej treści i humory stycznego podejścia do tematu — tkwi wartość powieści Franka Hellera.

Halina Górska, „Nad czarną wodą”. — Wyd. „Rój” Warszawa, 1932, str. 214.  
Jest to książka dla młodzieży i o młodzi eży. Treść jej, to wspomnienia ze świetli eży dla młodzieży robotniczej na Powiślu. Będzie zmagani sześciu przyjaciół, boha terów tej książki, z nędzą i przeciwnościami losu, dzieje dojrzewania i hartowania się ich serc, zostały tu opowiedziane nie przez oschłego nauczyciela czy wychowawcę, lecz przez najrzetelniejszego tej młodzieży przy jacielca. To też książka uderza przedewsz ystkiem bezpośredniością i szczerością prze żyć.

— Wreszcie koło Trok powstała lokalna powódź wobec wylewu okolicznych stawów.  
— Na terenie powiatu wil. - trockiego woda rzeki Waki zagraża zakładowi przemysłowemu w Grzegorzewie i osiedlom niżej położonym.

### DANE Z ROKU UBIEGŁEGO

— Powódź w Wilnie nastąpiła już w dniu 22 kwietnia, kiedy to woda na Wilj dosięgła 6 m. 60 cm. przy jednoczesnym katastrofalnym podniesieniu się Wilenki. Woda wystąpiła w tym dniu na ul. Zyguntowską, nie mówiąc już o ul. Tartaki i B. Antokolskim.

— Miejsca, bezpośrednio zagrożone, zostały zlustrowane przez komisję, złożoną z przedstawicieli władz administracyjnych i wojskowych.  
— Na pomieszkaniu dla ewentualnych powodziarzy przystosowanemu lotni skowski w okolicy Antokola i Pośpie szki.

### ZATORY LODOWE POD MICHA LISZKAMI I NIEMENCZYNEM

— Wczoraj w dzień rozszły lody Wilji na terenie powiatów.

— Pod Michaliszkami całe masy lodu utworzyły zatory, usuwane raz po raz przez saperów. Lód uszkodził poważnie most pod miasteczkiem.

— Również poważną jest sytuacja pod Niemenczynem, gdzie KOP. za rządził ostre pogotowie, wobec obawy zalania obiektów wojskowych. — Ponadto kra zagraża mostowi, prze rzuczonemu przez Wilję.

Dnia 6 kwietnia r. b. jako w 30 dzień śmierci

K. B. BISKUPA

## Władysława Bandurskiego

honorowego członka Komitetu Odbudowy Kościoła po-Trzyniarskiego

odbędzie się w tymże kościele o godz. 8 rano Żalobne Nabożeństwo.  
O czem zawiadamia  
Komitet Odbudowy Kościoła po-Trzyniarskiego

## Z sali sądowej

Dzisiaj o godzinie 9-tej rano w Sądzie Okręgowym odbędzie się rozprawa sądowa z oskarżenia publicznego w głównej sprawie. W dniu 31 stycznia 1931 r. ukazała się w „Słowie” karykatura p. sędziego Miłaszewicza. Pan Miłaszewicz zareagował na to w niezwykły sposób. Oto usunął z sali rozpraw sądowych autora karykatury, a jednocześnie naszego ówczesnego sprawozdawcę p. F. D. a później również kilkakrotnie usunął z sali sądowej naszego drugiego sprawozdawcę sądowe go p. W. T.

Zapytywany w tej sprawie Prezes Sądu Apelacyjnego Wyszyński wyraził p. F. D., a później redaktorowi „Słowa” p. St. Mackiewiczowi, że p. Miłaszewicz czuje się dotknięty, ponieważ uważa, że na tej karykaturze „podobny jest do świni”.

Zamieszczamy tę karykaturę raz jeszcze, aby wykazać, że poglądy ten jest absolutnie błędny i że nasz karykaturzysta żadnych złośliwych intencji względem p. Miłaszewicza nie posiadał.

„Słowo” zamieściło artykuły o tym fakcie, wychodząc z założenia, że postępowanie sędziego Miłaszewicza było niezgodne z ustawą.

Chodzi tu mianowicie o art. 315 kodeksu postępowania karnego, oraz o szczegółowo określające wypadki wydalenia art. 61. art. 62, art. 63, oraz art. 64 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 6 kwietnia 1928 r. o prawie o ustroju sądów powszechnych.

Wil. Syndykat Dziennikarski również napietował to postępowanie w swoim proście przeciw tego rodzaju traktowaniu dziennikarzy, złożonym na ręce Prezesa Wyszyńskiego i ogłoszonym w prasie wileńskiej, wreszcie p. Władysław Studnicki rozpatrzył postępowanie p. sędziego Miłaszewicza w ściśle rzeczowym i ściśle prawnym artykule, zamieszczonym w „Słowie” z dnia 24 lutego 31 r.

Na skutek tych artykułów ówczesny redaktor odpow. naszego pisma, p. Witold Woydyło i p. Władysław Studnicki, zostali pociągnięci z oskarżenia publicznego do odpowiedzialności za zniesławienie p. sędziego Miłaszewicza i termin rozprawy sądowej został wyznaczony na październik roku zeszłego.

Pan St. Mackiewicz, redaktor „Słowa” wystosował wtedy do Sądu pismo, przynajmniej się do autorstwa artykułów, podpisanych słowkiem „red.” oraz oświadczając, że poczuwa się do całkowitej solidarności z oskarżonymi i prosi o pociągnięcie go również do odpowiedzialności. P. Mackiewicz zaznaczył jednocześnie, że jakkolwiek

jest postem, to jednak stanowisko klubu, do którego ma zaszczyt należeć, w sprawach nietykalności jest ogólnie znane, a więc nietykalność poselska nie może tu stanowić żadnej przeszkody.

W odpowiedzi otrzymał p. Mackiewicz pismo od sądu, że w związku z jego deklaracją, rozprawa sądowa zostanie odroczone. Jednakże na dzień dzisiejszy dostał p. Mackiewicz wezwanie nie w charakterze współoskarżonego, lecz tylko świadka. Czemu to przypisać, zapewne dowieny się na dzisiejszej rozprawie.

Sprawa zapowiada się nader interesująco. Ze strony „Słowa” występuje wybitny prawnik mecenas Konstanty Terlikowski, poseł grodzieński na Sejm Rzeczypospolitej. Prasa polska interesowała się bardzo całą tą historią ze względu na zasadnicze. Chodzi przecież o to, czy dziennikarz może być wydalony przez sędziego za drzwi, wtedy, gdy przyszedł na salę sądową dla wykonywania swej pracy zawodowej. To też prasa polska: krakowska, wielkopolska, lwowska, nie szczędziła p. Miłaszewiczowi mniej, lub więcej złośliwych przytyków.

W jutrzejszym „Słowie” znajdują czytelnicy stenograficzne sprawozdanie z przebiegu procesu.

W charakterze oskarżonych występują p.p.: Witold Woydyło, red. odp. „Słowa” i p. Wł. Studnicki, jako świadkowie: prezes Sądu Apelacyjnego p. Wyszyński, redaktor Mackiewicz, prezes syndykatu dziennikarzy Szydłowski p. Kazimierz Luboński i inni, a także główni świadkowie sądowni, pp: Feliks Dangel i Witold Tatarzyński.



## SYTUACJA POWODZIOWA

— W pierwszym dniu powodzi runęła część góry Bekieszowej, podmyte przez Wilenkę i osunął się dom przy ul. Sofjaniki 6.

— Kulminacyjnym dniem powodzi był 25 kwietnia, kiedy woda zatopiła elektryczny podchodząc jednocześnie pod Katedrę. W tym dniu stan Wilji sięgał 8 m. 40 cm.

— Wskutek powodzi ucierpiało wówczas 1550 osób, zatopionych domów było 110, runęło 5 domów. W dniu 23 kwietnia zginął w nurtach Wilenki bohaterki wychowawek bursy ziemie śniycznej na Zarzeczcu — Dordzik, w chwili, gdy ratował żydówkę, która wpadła do rzeki.

— Wreszcie koło Trok powstała lokalna powódź wobec wylewu okolicznych stawów.

— Na terenie powiatu wil. - trockiego woda rzeki Waki zagraża zakładowi przemysłowemu w Grzegorzewie i osiedlom niżej położonym.

— Powódź w Wilnie nastąpiła już w dniu 22 kwietnia, kiedy to woda na Wilj dosięgła 6 m. 60 cm. przy jednoczesnym katastrofalnym podniesieniu się Wilenki. Woda wystąpiła w tym dniu na ul. Zyguntowską, nie mówiąc już o ul. Tartaki i B. Antokolskim.

### Groźba powodzi w Lidzie już minęła

— Wczoraj około godziny 22-giej woda na Lidzie zaczęła opadać. Dziś poziom wody zmniejszył się około jednego metra. Do zalanych domów wrócili prawi właściciele, wypędzeni przez wodę, która niejednemu do stała się nawet na łóżka, jak to miało miejsce na ulicy Lidzkiej.

— Raptowne topnienie śniegu Lida odczuła w bardzo dużym stopniu. Oto w dniu wczorajszym około godziny 8 rano poziom wody na Lidzie podniósł się około 2 metrów. Woda wystąpiła z koryta. Około godziny 10 ze względu na zatkanie kanału na ulicy Szkolnej woda zalała część ulicy Szkolnej. Około godz. 14-ej domy: Lamparta, Grodzieńskiego, Szmidta i Abramowicza stanęły pod wodą. Mieszkańcy musieli się ewakuować. Około godziny 20-ej poziom wody dosięgnął zenitu. Woda zalała nawet części ulicy Zawalnej. Kilka domów jest poważnie zagrożonych. Na ulicy Zawalnej został zniesiony most. W tem miejscu Lida przedstawia się jakby małe jezioro.

— Przynajmniej zalania domów na ulicy Szkolnej, Słobódce II, Piaskach i Zakasance był szybko topniejący śnieg, z którego utworzyły się wielkie masy wody, która nie mogła znaleźć koryta, rozlała się po niższych miejscach.

— W pierwszym dniu powodzi runęła część góry Bekieszowej, podmyte przez Wilenkę i osunął się dom przy ul. Sofjaniki 6.

— Kulminacyjnym dniem powodzi był 25 kwietnia, kiedy woda zatopiła elektryczny podchodząc jednocześnie pod Katedrę. W tym dniu stan Wilji sięgał 8 m. 40 cm.

— Wskutek powodzi ucierpiało wówczas 1550 osób, zatopionych domów było 110, runęło 5 domów. W dniu 23 kwietnia zginął w nurtach Wilenki bohaterki wychowawek bursy ziemie śniycznej na Zarzeczcu — Dordzik, w chwili, gdy ratował żydówkę, która wpadła do rzeki.

— Wczoraj około godziny 22-giej woda na Lidzie zaczęła opadać. Dziś poziom wody zmniejszył się około jednego metra. Do zalanych domów wrócili prawi właściciele, wypędzeni przez wodę, która niejednemu do stała się nawet na łóżka, jak to miało miejsce na ulicy Lidzkiej.

— Raptowne topnienie śniegu Lida odczuła w bardzo dużym stopniu. Oto w dniu wczorajszym około godziny 8 rano poziom wody na Lidzie podniósł się około 2 metrów. Woda wystąpiła z koryta. Około godziny 10 ze względu na zatkanie kanału na ulicy Szkolnej woda zalała część ulicy Szkolnej. Około godz. 14-ej domy: Lamparta, Grodzieńskiego, Szmidta i Abramowicza stanęły pod wodą. Mieszkańcy musieli się ewakuować. Około godziny 20-ej poziom wody dosięgnął zenitu. Woda zalała nawet części ulicy Zawalnej. Kilka domów jest poważnie zagrożonych. Na ulicy Zawalnej został zniesiony most. W tem miejscu Lida przedstawia się jakby małe jezioro.

— Przynajmniej zalania domów na ulicy Szkolnej, Słobódce II, Piaskach i Zakasance był szybko topniejący śnieg, z którego utworzyły się wielkie masy wody, która nie mogła znaleźć koryta, rozlała się po niższych miejscach.

— Wskutek powodzi ucierpiało wówczas 1550 osób, zatopionych domów było 110, runęło 5 domów. W dniu 23 kwietnia zginął w nurtach Wilenki bohaterki wychowawek bursy ziemie śniycznej na Zarzeczcu — Dordzik, w chwili, gdy ratował żydówkę, która wpadła do rzeki.

— Wczoraj około godziny 22-giej woda na Lidzie zaczęła opadać. Dziś poziom wody zmniejszył się około jednego metra. Do zalanych domów wrócili prawi właściciele, wypędzeni przez wodę, która niejednemu do stała się nawet na łóżka, jak to miało miejsce na ulicy Lidzkiej.

— Raptowne topnienie śniegu Lida odczuła w bardzo dużym stopniu. Oto w dniu wczorajszym około godziny 8 rano poziom wody na Lidzie podniósł się około 2 metrów. Woda wystąpiła z koryta. Około godziny 10 ze względu na zatkanie kanału na ulicy Szkolnej woda zalała część ulicy Szkolnej. Około godz. 14-ej domy: Lamparta, Grodzieńskiego, Szmidta i Abramowicza stanęły pod wodą. Mieszkańcy musieli się ewakuować. Około godziny 20-ej poziom wody dosięgnął zenitu. Woda zalała nawet części ulicy Zawalnej. Kilka domów jest poważnie zagrożonych. Na ulicy Zawalnej został zniesiony most. W tem miejscu Lida przedstawia się jakby małe jezioro.

— Przynajmniej zalania domów na ulicy Szkolnej, Słobódce II, Piaskach i Zakasance był szybko topniejący śnieg, z którego utworzyły się wielkie masy wody, która nie mogła znaleźć koryta, rozlała się po niższych miejscach.

— Wskutek powodzi ucierpiało wówczas 1550 osób, zatopionych domów było 110, runęło 5 domów. W dniu 23 kwietnia zginął w nurtach Wilenki bohaterki wychowawek bursy ziemie śniycznej na Zarzeczcu — Dordzik, w chwili, gdy ratował żydówkę, która wpadła do rzeki.

— Wczoraj około godziny 22-giej woda na Lidzie zaczęła opadać. Dziś poziom wody zmniejszył się około jednego metra. Do zalanych domów wrócili prawi właściciele, wypędzeni przez wodę, która niejednemu do stała się nawet na łóżka, jak to miało miejsce na ulicy Lidzkiej.

— Raptowne topnienie śniegu Lida odczuła w bardzo dużym stopniu. Oto w dniu wczorajszym około godziny 8 rano poziom wody na Lidzie podniósł się około 2 metrów. Woda wystąpiła z koryta. Około godziny 10 ze względu na zatkanie kanału na ulicy Szkolnej woda zalała część ulicy Szkolnej. Około godz. 14-ej domy: Lamparta, Grodzieńskiego, Szmidta i Abramowicza stanęły pod wodą. Mieszkańcy musieli się ewakuować. Około godziny 20-ej poziom wody dosięgnął zenitu. Woda zalała nawet części ulicy Zawalnej. Kilka domów jest poważnie zagrożonych. Na ulicy Zawalnej został zniesiony most. W tem miejscu Lida przedstawia się jakby małe jezioro.

— Przynajmniej zalania domów na ulicy Szkolnej, Słobódce II, Piaskach i Zakasance był szybko topniejący śnieg, z którego utworzyły się wielkie masy wody, która nie mogła znaleźć koryta, rozlała się po niższych miejscach.

— Wskutek powodzi ucierpiało wówczas 1550 osób, zatopionych domów było 110, runęło 5 domów. W dniu 23 kwietnia zginął w nurtach Wilenki bohaterki wychowawek bursy ziemie śniycznej na Zarzeczcu — Dordzik, w chwili, gdy ratował żydówkę, która wpadła do rzeki.

— Wczoraj około godziny 22-giej woda na Lidzie zaczęła opadać. Dziś poziom wody zmniejszył się około jednego metra. Do zalanych domów wrócili prawi właściciele, wypędzeni przez wodę, która niejednemu do stała się nawet na łóżka, jak to miało miejsce na ulicy Lidzkiej.

— Raptowne topnienie śniegu Lida odczuła w bardzo dużym stopniu. Oto w dniu wczorajszym około godziny 8 rano poziom wody na Lidzie podniósł się około 2 metrów. Woda wystąpiła z koryta. Około godziny 10 ze względu na zatkanie kanału na ulicy Szkolnej woda zalała część ulicy Szkolnej. Około godz. 14-ej domy: Lamparta, Grodzieńskiego, Szmidta i Abramowicza stanęły pod wodą. Mieszkańcy musieli się ewakuować. Około godziny 20-ej poziom wody dosięgnął zenitu. Woda zalała nawet części ulicy Zawalnej. Kilka domów jest poważnie zagrożonych. Na ulicy Zawalnej został zniesiony most. W tem miejscu Lida przedstawia się jakby małe jezioro.

— Przynajmniej zalania domów na ulicy Szkolnej, Słobódce II, Piaskach i Zakasance był szybko topniejący śnieg, z którego utworzyły się wielkie masy wody, która nie mogła znaleźć koryta, rozlała się po niższych miejscach.

### Sytuacja powodziowa w Słonimszczyźnie

W ciągu ubiegłej doby poziom Szczary katolickiego i wsi Rędzinowszczyzny spłynął uległ dalszemu zwiększeniu się i dosięgł poziomu 1,80 m. W związku z przyborom wody, zalana została północna część bulwarów im. Hetmana Ogińskiego w Słonimie i nieznaczna część ulic nadbrzeżnych. Łódź na Szczarze doślad stoi. Za mostem kolejowym na kanale, robotnicy miejscy kruszą lody, by w ten sposób oczyścić kanał od lodu, który w dolnym biegu Szczary koło cmentarza...

### WŁAMYWACZE W AGENCJI POCZTOWEJ

WILNO. — Onegdaj w nocy w agencji pocztowej w Poloneznie zrabowana została kaselka podręczna z gotówką i znaczkami pocztowymi. Włamywacze dokonali dwaj przyjeźdźni włamywacze, którzy w wyniku dochodzenia zostały ujęci. Przy aresztowaniu nie znaleziono na zrabowanej gotówki ani znaczków.

Również do urzędu gminnego w Porzezu włamało się trzech osobników, którzy...

### Wiosenne ucieczki z Bolszewji

WILNO. — Z pogranicza donoszą, iż w nocy z 2 na 3 bm. w rejonie Dolhinowa, Rakowa i Iwieńca na teren polski przedostało się kilka grup walców, którzy zbiegli z obozu internowanych w Kamieniu Koszyrskim. — Straż sowiecka gęsto ostrzeliwała zbiegów, lecz bez rezultatu.

### SPORT NA FILMOWEJ TAŚMIE

#### PIŁKARZE ROZPOCZĘLI SEZON

Sezon piłkarski rozpoczęty. Nie w Wilnie — rzecz jasna, ale we wszystkich ośrodkach jak Polska duża i szeroka, za wyjątkiem jeszcze Lwowa. Ruszyły do boju drużyny Ligi, naszej arytmokraty piłkarskiej oraz drużyny A-klasowe.

Mecze towarzysko-treningowe były już rozegrane, obecnie zaczęły się walki o mistrzostwa. Zaczęła się t. zw. młocka. Liga miała trzy spotkania. W Warszawie, Krakowie i Poznaniu. Wszystkie ciekawe, intrygujące. Jakże będą składy? Jaką formę wykażą zespoły? Oto pytania najsilniej się każdemu sportowcowi.

W stolicy Legia z trudem pokonała Ruch śląski 2:1. Zmiany w składach niewielkie, forma, jak wynika ze sprawozdań, okropna. Wiosenna. W Krakowie mistrz ze szlachez — Garbarna, pokonała Warszawiankę 4:2, a w Poznaniu tamtejsza Warta — Cracovię 3:2. Nie było więc wielkich sensacji, chyba wygrana Warty, która dała się niedawno sromotnie pobić zagranicznym piłkarzom.

We Lwowie i Wilnie ruch jeszcze się nie zaczął. Lwów rozpocznie mistrzostwa 17 bm. A Wilno? 22 i 23 bm. zobaczymy ligową Warszawiankę w walce z L.p.p.-Leg. To pewnie. Czy będzie co oglądać wcześniej — trudno przewidzieć (t).

#### KOLARZE MYŚLĄ O TORZE

Jest nadzieja, że upragniony przez setki conajmniej kolarzy i motocyklistów tor kolarski nareszcie powstanie. Władze Wilna Cyklistów i Motocyklistów zrozumiały, że bez większego wysiłku sprawa ta nie da się zepchnąć z martwego punktu i dla tego „sprawę budowy toru kolarskiego” — postawili na pierwszym planie porządku dziennego nadzwyczajnego walnego zebrania, które odbędzie się w dniu 17 bm.

Nareszcie, powie niejedynemu z kolarzy, znużony trenować na szosach i kołach łbach ulic, prowadzących do tych szos. Nareszcie, powie publiczność, oczekująca na emocjonujące zawody, Nareszcie może rozpocząć prace na Piromonice zostaną doprowadzone do końca, trudno bowiem przypuszczać, by T-wo miało na myśli kupno własnego placu i rozpoczynania budowy od początku. I bez tego będzie to trud niemożliwy. Tyle pieniędzy. Gdzie i jak je zdobyć? (t).

#### OFIARY

Dnia 1 kwietnia 1932 roku otrzymano od W. P. Władysława Malinowskiego, zam. przy ul. Sierakowskiej nr. 8 m. 2, złożoną przezeń na rzecz przytulku Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności paczkę zawierającą: 1 pudełko cygar „Książę Józef” 25 szt., 1 pudełko papierosów „Obstalunkowe” 100 szt., 2 pudełka skumbrii „Bałtyk” i „Ardrjatyk”, 2 pudełka sardynki: „La Cloche d'Or” i „Joussilin”, 1 pudełko spróchniętych „Ideal”, 1 pudełko rybek „Durand” i 2 bułki wino: „Sauterne Rago i Tokay Rago, za co składa niniejszym podziękowanie zarząd W. T. D.

#### S. BEREZOWSKI.

### Partbilet nr. 7777.

Schody oświecone były wielkimi lampami elektrycznymi. Gwar głosów napelniał klatkę schodową. Borys Ogniwow rzucał piasek i czapkę woźnemu, wziął numerki i obejrzał się dookoła. Naprawdę, po przez otwarte drzwi widać było rzędy stołów, z rozrzuconymi na nich kartami i pochylonemi nad nimi chciwymi, pełnymi oczekiwania twarzami. Wśród gwaru rozległ się czysty baryton: osiemnaście, czterdzieści siedem, dwa, trzydzieści pięć...

Tam grał w lotto.

Nawprost, za portjera, otwarte drzwi prowadziły do pokoju z dużym stołem, którego powierzchnia podzielona była białymi liniami na kwadraty z numerami, a na brzegu stała „maszynka”. Ruletka. Ogniwow wszedł bez wahania.

— Proszę grać! Proszę grać! — krzyczał zachrypniętym głosem krupier.

Dookoła stołu ludzie o błyszczących gorączkowo oczach, drżącymi rękami podsuwali pieniądze. Beźmyślnie wpatrując się w numery, jakby chcąc domyślić się, który wygra. Ale niełatwo to sprawić! Zręcznym ruchem przysuwa do siebie krupier pieniądze gości. A okrzyk jego, „Proszę grać”, brzmi dokuczliwie i denerwująco.

Drżące ręce rzucają na numery czerwone, rublowe i trzyrublowe banknoty, wśród nich rzadka błyszcząca srebrny pieniąż.

— Wszystko jedno, dziś skończy się moje życie! — pomyślał Ogniwow i rzucił dwa czerwonce na siódmy numer. Sam nie zdawał sobie sprawy, dlaczego właśnie ten numer obrał sobie — coś pociągnęło jego rękę.

Krupier pokręcił „maszynkę”; dwa dzieciska kolorowych koników pobiegło w kole.

— Gra rozpoczęta...—skończone!

Zapadła gniotąca cisza. I znów nie znosny, zachrypnięty głos krupiera: — Prawa strona; nieparzyste, siódemka!

Czyż to być może? Czy rzeczywiście wygrałem? Tak jest zawsze w życiu: szczęście uśmiecha się wtedy, kiedy już nie jest pożądane!

W tej chwili dostrzegł skierowane ku niemu zawieszne spojrzenia graczy i nagle powodowany dziwnym impulsem, rzucił wszystkie banknoty znów na siódemkę.

— Co pan robi!? Przecież pan przegra wszystko! — krzyknęła z przestrawieniem jego sąsiadka.

Odwrócił się i zobaczył kobietę, niemłodą już, tak dalece uszminkowaną, że włosy jej i cała twarz robiły wrażenie czegoś sztucznego.

— Pan przegra: — powtórzyła półgłosem, — jeszcze tego nigdy nie bywało, żeby ten sam numer wycho-

# OBWIESZCZENIE.

## Zarząd Towarzystwa Kredytowego Miasta Wilna niniejszem podaje do wiadomości dłużników, wierzycieli i innych osób zainteresowanych.

1) że za niuiszczenie zaległości i innych należności z pożyczek przez Towarzystwo wydanych, odbędą się w lokalu Towarzystwa przy ulicy Jagiellońskiej 14 w Wilnie, w obecności Komitetu Nadzorczego i Zarządu Towarzystwa, licytacja publicznie podanych nieruchomości, położonych w mieście Wilnie: pierwsza — 20 maja 1932 roku, a jeżeli pierwsza nie dojdzie do skutku, druga — 7 czerwca 1932 roku. Licytacja rozpoczyna się o godzinie 12 w poł; 2) że zgodnie z paragrafem 84 statutu Towarzystwa licytacja się rozpocznie od sumy nieumorzonej pozostałości wydanej pożyczki z doliczeniem do tej sumy raty bieżącej, wszystkich zaległości w ratach, odsetkach za zwłokę, wszystkich wydatków, uskuteczniionych na rachunek dłużnika, kosztów egzekucji, obciążających dłużnika, a również zaległości podatkowych, skarbowych, i komunalnych o których informacja będą otrzymane przed dniem licytacji, przyczem na nabywcę nieruchomości będzie przelana obciążająca sprzedawaną nieruchomość pożyczka z ratą bieżącą, należnemi do niej odsetkami za zwłokę, oraz rozterminowaną, zgodnie z planem konwersji pożyczek i listów zastawnych Towarzystwa, częścią rat za lata 1925, 1926 i 1927; 3) że osoby żyjące wiaź udział w licytacji, mogą przegladac w biurze Towarzystwa (Wilno, Jagiellońska 14) (w godzinach urzędowych) od 9 do 2 po poł. lub w odnośnych ks. hip., o ile nieruchomość posiada uregulowaną hipotekę, akta dotyczące zastawu nieruchomości, wystawionych na sprzedaż; 4) że osoby przystępujące do licytacji, winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkichzaległości (prócz rozterminowanych części rat za lata 1925, 1926 i 1927), zaległych podatków, oraz wydatków, związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 5) że suma, zaofiarowana na licytację, za potrąceniem złożonego wadium, nieumorzonej pozostałości pożyczki, raty bieżącej, z należnemi do niej odsetkami za zwłokę, oraz rozterminowanej części rat za lata 1925, 1926 i 1927, a również opłaty alienacyjnej, winny być uiszczone w ciągu dni 14-tu od dnia licytacji; w razie zaś niewnieienia w terminie wskazanym wyżej wymienionych należności, nabywca traci złożone przy licytacji wadium, które będzie użyte na opłatę zaległości podatkowych, kosztów egzekucji wydatków, uskuteczniionych na rachunek dłużnika i opłat, należnych Towarzystwu z wystawionych na sprzedaż nieruchomości, a ta pozostanie nadal własnością dotychczasowego właściciela:

1	2	3	4	5	6	7	8	9
538	74	Bałter Ilja	Nowogródzka 10	618.80	9702 —	4410 —	76840 68	—
204/504/605	9493	Berkus - Anolik Sora - Ester	Sadowa 11	844	7819 53	3534 04	63970 15	2153 25
22/532	3510	Felmanowie Calej i Bejla	Lidzki zaułek 5	523 25	3958 76	1509 73	26713 26	486 75
601	7156	Gruczewski Kazimierz	Wielka 33	2295	19786 64	9922 50	176178 19	—
167	nieureg.	Kownner Genia	Popławska 27	1275	1099 26	261 83	4928 11	437 25
537	9288	Morgenszternowa Henia	Tartaki 36/22	13152.50	4767 79	1653 75	28815 25	—
523	874	Zaikindowie Anna i Rywka	Wielka róg Miljonowej 13	928 20	31756 80	11025 —	194583 68	—
406	2692	Zmcszyńska Marja	Jasna 51	1116.44	672 19	154 09	1894 80	198 —

WYJASNIENIE RUBRYK: 1) Numery pożyczek, 2) Numery hipotek, 3) Nazwisko i imię właściciela nieruchomości, 4) ulica i Nr. domu, 5) Obszar w mtr. kwadr., 6) Suma zaległych należności w ratach, odsetkach i wydatkach poniesionych na rachunek dłużnika, która winna być uiszczoną przez nabywającego nieruchomość; suma ta z doliczeniem do niej mających pierwszeństwo przed pożyczką Towarzystwa zaległości podatkowych, skarbowych i samorządowych, o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, oraz wydatków, które ujawnione zostaną w dniu przetargu, winna być złożona jako wadium przed rozpoczęciem licytacji. 7% Rata bieżąca z odsetkami od niej za zwłokę, 8) Nieumorzona pozostałość pożyczki na dzień licytacji, 9) Rozterminowana część odsetek za lata 1925, 1926 i 1927.

U w a g i: Licytacja rozpocznie się od sumy należności, objętych rubrykami 6, 7, 8, i 9. Należności, objęte rubrykami 7, 8 i 9 mogą pozostać nadal na hipotece sprzedawanej nieruchomości. Kwoty, wskazane w rubrykach 6, 7, 8, i 9 podane są w złotych.

#### OGŁOSZENIE O LICYTACJI

Dnia 15 kwietnia 1932 r. o godzinie 10 rano odbędzie się na naszej bocznej licytacji około 4-ch sążni opalowego drzewa brzoźowego i około 4-ch sążni opalowego drzewa dębowego.

**POLSKI LLOYD S. A.**  
Oddz. w Wilnie Słowackiego 27.

#### ZAWIADOMIENIE

### ZAKŁAD MEBLOWY

## W. Mołodeckiego

został przeniesiony na ul. Wileńską Nr. 26.

Posiada meble własnego wyrobu trwałe i tanie. Poleca się łaskawej pamięci Sz. Klienteli.

#### Lekarze Kosmetyka

### GABINET

#### Racjonalnej kosmetyki leczniczej

WILNO, Mickiewiczka 31-4

**URODE**  
kobięca konserwacja, doskonałe odwiezienie, usuwanie szklanej skóry i brzości, Masaż kosmetyczny twarzy, Masaż ciała, elektryczny, wyzwalający (nauki), Natryski, Flomota, wędług prof. Spuhla. Wypadanie włosów, łupież. Indywidualnie dobrane kosmetyki do każdej cery. Ostatnie zdobycie kosmetyki racjonalnej.

W. Z. P. 23.

#### DOKTOR

### Blumowicz

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 56-3, od 8-1 i 4-8. Tel. 567

#### AKUSZERKA

### Marja Brzezina.

Mickiewiczka 22 m. 29. Wyd. Zd. 3093

#### FABRYKA I SKŁAD MEBLI

### W. Wilenkin i S-ka

Spółka z ogr. odp. W LNO, Tatarska 20, dom własny, istniejący od 1843. Jadalnie, sypialnie, salony, gabinety, łóżka niklowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła dębowe itp. — — — Ceny znacznie niższe.

#### Dźwiękowe Kino

### HELIOS

Dziś! Najnowszy Przebieg Polski **LEGION ULICY**  
gł. Jez Kobusz, Zosia Mirska, Stefan Rogulski, Radzio Filjewski. Arcydz. to jednocz. demonstruje w Warsz. kino „Styl wy”. Nad program dodatki dźwiękowe. Dla młodzieży dozwolone. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15. Wkrótce: „Aniołowie Pięki”. Najpotężn. arcydzieło stulecia, którego wykonanie kosztowało 4000.00 dolarów

#### Dźwiękowe Kino

### HOLLYWOOD

Mickiewiczka 22 tel. 15-28.

#### Dźwiękowe Kino

### CASINO

ul. Wielka 47. Tel. 15-41.

#### Dźwiękowe Kino

### „PAN”

Wielka 42, tel. 5-28.

#### Kino-Teatr

### „ŚWIATOWID”

Mickiewiczka 9.

#### Lokale

### 2 mieszkania

z 5 pokoj i kuchni do wynajęcia. Wiosna. 6. Oglądać od godz. 10 do 17.

#### Mieszkanie

3-4 pokojowe z całkowitem umeblowaniem lub bez, z używalnością kuchni. Ma-5 pokojowe, luksusowo 9 m. 1. Od goz z: wszystkiemi Tomasz Zana 7 m. 2. 100 zł. tygodniowo do wynajęcia. Antokolska 50.

#### Do wynajęcia

### Pianina

5 pokojowe na 1 piętrze z wygodami niedaleko od Katedry. Warunki proszę składać w sklepie Wecewicz ul. Mickiewiczka Nr. 7.

#### Do wynajęcia

### Pianina

5 pok. mieszkanie, ze zupełnie nowym (wieloletnia gwarancja) z ogłoszenie brakuje jedynie opłacenie maszyn — Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego z Paula uprzejmie przeto prosi o pomoc, stającą sprzedam by zapewnić przystępny i wygodny dom. W. Z. P. 23.

#### Do wynajęcia

### Mieszkanie

5 pokojowe, luksusowo 9 m. 1. Od goz z: wszystkiemi Tomasz Zana 7 m. 2. 100 zł. tygodniowo do wynajęcia. Antokolska 50.

#### Do wynajęcia

### Mieszkanie

5 pokojowe, luksusowo 9 m. 1. Od goz z: wszystkiemi Tomasz Zana 7 m. 2. 100 zł. tygodniowo do wynajęcia. Antokolska 50.

#### Dziś! Najnowsze jubileuszowe arcydzieło reżyserji Harry Peela p. t.

### „SZEŚĆ TYGODNI WŚRÓD APASZÓW

przepiękny salonowo-erotyczny dramat w 12 akt. z cyklu „Białych Niewolnic”. W rol. gl. Harry Peel i Davy Holm. Nad program Król humor Harold Lloyd p. t. Haroldek Prezydentem komedia w 4 akt.

#### Dziś! Najpiękniejsze 100 proc. dźwiękowe arcydzieło

### BOMBY NAD MONTE-CARLO

czarująca dźwiękowa epopeja miłosna. W rol. gl. Gary Maritz, Hans Albers i słodka Liljana Heye Nad program: Dźwiękowa rysunkowa komedia Piejszera.

#### Dziś! Najnowszy film dźwiękowy produkcji polskiej, który wytworzył przełom w dotychczasowym szablone filmów polskich

### „PAN”

Realizacji genialnego reżysera JUZEFA LEJTESA, twórcy filmów „Hurasan” i „Z dnia na dzień”. Początek o godz. 2-ej. — — — Bilety honorowe nieważne. Ze względu na całość artystyczną filmu uprasza się o przybywanie punktualnie na początki seansów 2, 4, 6, 8 i 10.15.

#### Dziś! Najnowsze jubileuszowe arcydzieło reżyserji Harry Peela p. t.

### „SZEŚĆ TYGODNI WŚRÓD APASZÓW

przepiękny salonowo-erotyczny dramat w 12 akt. z cyklu „Białych Niewolnic”. W rol. gl. Harry Peel i Davy Holm. Nad program Król humor Harold Lloyd p. t. Haroldek Prezydentem komedia w 4 akt.

#### Dziś! Najpiękniejsze 100 proc. dźwiękowe arcydzieło

### BOMBY NAD MONTE-CARLO

czarująca dźwiękowa epopeja miłosna. W rol. gl. Gary Maritz, Hans Albers i słodka Liljana Heye Nad program: Dźwiękowa rysunkowa komedia Piejszera.

#### Do wynajęcia

### Pianina

5 pokojowe na 1 piętrze z wygodami niedaleko od Katedry. Warunki proszę składać w sklepie Wecewicz ul. Mickiewiczka Nr. 7.

#### Do wynajęcia

### Mieszkanie

5 pokojowe, luksusowo 9 m. 1. Od goz z: wszystkiemi Tomasz Zana 7 m. 2. 100 zł. tygodniowo do wynajęcia. Antokolska 50.

#### Do wynajęcia

### Mieszkanie

5 pokojowe, luksusowo 9 m. 1. Od goz z: wszystkiemi Tomasz Zana 7 m. 2. 100 zł. tygodniowo do wynajęcia. Antokolska 50.

#### Do wynajęcia

### Mieszkanie

5 pokojowe, luksusowo 9 m. 1. Od goz z: wszystkiemi Tomasz Zana 7 m. 2. 100 zł. tygodniowo do wynajęcia. Antokolska 50.

#### Do wynajęcia

### Mieszkanie

5 pokojowe, luksusowo 9 m. 1. Od goz z: wszystkiemi Tomasz Zana 7 m. 2. 100 zł. tygodniowo do wynajęcia. Antokolska 50.

#### Do wynajęcia

### Mieszkanie

5 pokojowe, luksusowo 9 m. 1. Od goz z: wszystkiemi Tomasz Zana 7 m. 2. 100 zł. tygodniowo do wynajęcia. Antokolska 50.

